Nr. 24 **Piątek 30 Stycznia 1880.** **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 stycznia.

Od czasu zwołania rezerw i milicyi na początku r. 1878 nigdy jeszcze nie zapowiadano w Anglii tak ostentacyjnie, że najbliższa sesya parlamentu będzie bardzo ważna. Ministrowie głoszą to w okólnikach do swoich towarzyszów politycznych, ażeby zapewnić sobie ich obecność a tem samem i większość. Opozycya ze swojej strony robi wszelkie zabiegi, aby jej armia parlamentarna została zupełnie zmobilizowana, wreszcie prasa powtarza za ministrami, że sesya najbliższa będzie bardzo ważna i tem utrzymuje opinię publiczną w ciągłej emocyi. Z tych wszystkich głosów wypływałoby, że rząd przygotowuje jakąś nadzwyczajną niespodziankę, że wystąpi z przedłożeniem wyjątkowem, które rozstrzygać ma o najważniejszych interesach kraju. Dotąd jednak nie wskazano takiej sprawy i jak się zdaje, nie ma takiego przedłożenia. Sesya będzie niezawodnie ważną, ale niespodzianek, jak o tej porze przed dwoma laty, nikt nie oczekuje. Nie jeden lecz cały szereg ważnych przedłożeń wpłynie do Izby, ale będzie to tylko kontynuacya ważnych spraw, które już dotąd wypełniały życie parlamentarne i w ogóle polityczne Wielkiej Brytanii.

W programie ułożonym dla przyszłej sesyi parlamentu angielskiego sprawy zewnętrzne zajmą zapewne pierwsze miejsce. Dotąd bowiem Anglia nie wybrnęła z kłopotów swojej polityki na Wschodzie i wypraw na Afganistan. Turcya nietylko nie przeprowadziła, ani nawet nie rozpoczęła reform w Małej Azyi, lecz nawet okazała się krnąbrną wobec W. Brytanii, ustępując w znanej sprawie biblijnej dopiero wtedy, gdy Layard doprowadził do ostateczności i na kilka dni formalnie zerwał stosunki z Wysoką Portą. W Afganistanie zmienność fortuny wojennej sprawia ciągle niespodzianki. Po niebezpieczeństwie, jakie przed miesiącem groziło Robertsowi, nastąpił tryumf, a wkrótce potem znowu sprawa wzięła obrót niepomyślny dla Anglii. Wobec tych dwóch spraw, gabinet nie może zajmować się nędzą Irlandyi tak żywo, jakby tego rozmiar nieszczęścia wymagał. Szczegóły, które Europa otrzymuje o stanie ludności w Irlandyi, dają, choć są niekompletne, obraz prawdziwie przerażający. Prasa londyńska stara się łagodzić ten obraz, ale sprostowania jej nie zasługują na wiarę, bo Irlandya nie wzbudza swoją nędzą nawet w Gladstonie takiego współczucia, jakie okazywał w swoim czasie Bułgarom. Żeby torysi więcej byli tkliwi na los Irlandczyków, tego spodziewać się nie można. Gdyby nawet lord Beaconsfield osobiście litował się nad losem Irlandyi, to jako *premier* musiałby poprzestać na platonicznem współczuciu, aby nie zrazić sobie opinii. Bezwzględność bowiem dla Irlandyi stanowi ujemną stronę charakteru angielskiego, plamę na tym tak głośnym humanitaryzmie russofilów angielskich, którzy płakali nad losem Bułgarów, a teraz nie chcą widzieć przerażającej nędzy u siebie.

W parlamencie głosy irlandzkie mogłyby zaważyć na szali, jeżeliby rzeczywiście przyjść miało do stanowczej rozprawy między torysami a wigami. Dobrze wyszłaby na tem niezawodnie Irlandya, bo wigowie tak się pną do władzy a Gladstone z takiem wysileniem agituje przeciw torysom, że targ polityczny o głosy obojętne dla tej walki wróżyłby znaczne korzyści posłom irlandzkim. Ale sytuacya tak się przedstawia, że mimo urzędowego zapowiadania ważnych spraw i mimo gorączkowego ściągania sił parlamentarnych do walki, obie strony nie doprowadzą do przesilenia. Chwila obecna jest tak niestosowną do zmiany polityki zagranicznej, cała powaga Anglii jest tak silnie angażowaną na Wschodzie, że gdyby nawet Gladston stanął u steru, nie mógłby odrazu proklamować dawnego indyferentyzmu. Powrót do tradycyi Gladstonowskiej polityki zagranicznej w tej chwili równałby się zupełnej abdykacyi z wpływów, które wiele kosztowały i jeszcze wiele kosztować będą, jeżeli mają być zabezpieczone na przyszłość. Przed miesiącem Gladstoniści mogli podkopywać powagę lorda Beaconsfielda sprawą Afganistanu, gdyż wtedy Robertsowi z całą armią angielską groziła zagłada i zanosiło się na coroczne ponowienie kampanii—dziś jednak nietylko Roberts ocalił armię a z nią powagę W. Brytanii, lecz nadto gabinet londyński chcąc wybrnąć z zawikłań, dobrowolnie zgodził się na takie ustępstwa na rzecz Afganistanu, że doszedł już do granic honorowego umiarkowania. Po za temi granicami wszelki krok dalszy równałby się już uznaniu przewagi Rossyi w Afganistanie i w ogóle w Azyi.

Sprawy krajowe.

(Melioracye gruntowe w Galicyi).

IV.

(§) W powiatach położonych na wschodnim stoku Karpat tylko niektórzy właściciele ziemscy wykonali melioracye znaczniejszych przestrzeni. I tak w powiecie Krośnieńskim w Chorkowie znany przedsiębiorca kopalń naftowych p. J. Łukaszewicz zdrenował około 100 morgów, w Moderówce p. August Gorayski około 70 morgów i w Miejscu p. Władysław Kraiński przestrzeń bliżej nieoznaczoną. W powiecie Sanockim rozpoczęły się znaczniejsze melioracye w dobrach Klimówka, Besko i Zarszyn. W powiecie Stryjskim jeszcze przed 20 laty dr. Franciszek Smolka przeprowadził osuszenie gruntów drenami, które dotąd się utrzymały. Mimo dobrego skutku melioracyi, przykład ten nie znalazł naśladowców. Powiaty Turka, Dolina, Nadwórna i Kosów nie wykazały żadnej znaczniejszej melioracyi.

W powiatach położonych nad brzegami Sanu i Dniestru melioracya gruntów zrobiła już postęp znaczniejszy. W powiecie Brzozowskim zaprowadzono dreny w dobrach p. Ludwika Skrzyńskiego (200 morgów, kosztem po 35 złr. za morg), p. T. Ostaszewskiego (120 morgów, kosztem po 30 złr. za morg). W innych miejscowościach tego powiatu osuszono za pomocą rowów krytych kamieniami lub wypełnianych faszyną przestrzeń około 220 morgów kosztem po 12 zł. za morg. Jeżeli nie wszędzie melioracye odpowiedziały oczekiwaniom, to położyć to należy na karb tej okoliczności, że gdzie grunta już z natury są jałowe, tam osuszenie nie mogło podnieść urodzajności. W powiecie Przemyskim zaprowadzono w ostatnich latach dreny w dobrach Krasiczyńskich na przestrzeni 125 morgów, kosztem po 39 zł. za morg. Rezultat drenowania nie pozostawia dotąd nic do życzenia. Wszystkie rowy funkcyonują doskonale, tak, że na polach porośniętych dawniej chwastami i kwaśną trawą, dziś wszystkie rośliny uprawne przynoszą znakomite plony. Równie pomyślny sku-

ŚWIETNE ALIANSE

IV.

(Ciąg dalszy.)

Jadwinia zajęła się urządzeniem naszego mieszkania — ciotka wyprawą, stryj wyszukaniem miejsca dla Olesia. Były to konieczne ustępstwa, zrobione dla sumienia, które im wyrzucało, że podjąwszy się opieki biednej kuzynki, tak się źle z niej wywiązali. Z tych małych ustępstw składa się po większej części lichy kram ludzkiej cnoty.... Sumienie spać nam nie daje, pozbywamy się tedy natrętnika czemkolwiek; jałmużną z cudzej kieszeni, poświęceniem, które nic nie kosztuje, dobrą intencyą, która nigdy w czyn nie dojrzeje. Dla rzadkich tylko wyjątków sumienie staje się tą mitologiczną szatą, przyrastającą do ciała, która nie da się zrzucić bez krwawej rany — dla ogółu jest czemś wygodnem, giętkiem, stosującem się do miary dowolnej wielkości.

Ciotka z wielką starannością dobrała płótna na wyprawę, hafty na bieliźnie były prześliczne, a Jadwinia urządziła trzy pokoiki z prawdziwym smakiem. Wyobrażam sobie, że za każdym gwoździem wbitym w ścianę, za każdą kanapką i fotelem zapominała coraz bardziej o serdecznej, wyrządzonej mi krzywdzie. Gdy jeszcze z własnego zbioru wybrała saski porcelanowy koszyk, już z gorszej epoki, i postawiła w przedpokoju pod zwierciadłem z pewnością była przekonana, że zaciągam u niej dług wdzięczności na wieki!

Stryj zagłuszał sumienie, biegając za interesami Olesia, z początku z prawdziwą gorliwością, nawet natręctwem chodził codziennie do szefów rozmaitych towarzystw kredytowych, ogniowych, przemysłowych, potem co kilka dni, potem przestał chodzić, ale myślał o nas i obiecywał wiele.

— No, moje dziecko — mówił mi — rewolweru im do piersi nie przyłożę! Ciasno dzisiaj na świecie, ciasno, he.... he.... Ale nie bój się, już to na mojej głowie; bądźcie spokojni.... Będzie pensyjka, będą rubelki.... codziennie o was myślę.

Wystawże nas sobie z tą ciągłą nadzieją świetnego jutra, zawieszoną gdzieś wysoko na kołku, a tymczasem z prawdziwą nędzą teraźniejszości, coraz to groźniejszą, coraz to dotkliwszą! Byliśmy prawie bez grosza — biedniejsi stosunkowo od służącego, którego mieliśmy. Oleś, starając się na swoją rękę o zajęcie, chodził do biura jakiegoś banku, gdzie za pieczętowanie i adresowanie listów, gazet i innych przesyłek, brał małą pensyjkę, która nam nie pozwoliła umrzeć z głodu. Ale zato dekoracye były — miękkie dywany pod nogami, ciężkie portyery nad drzwiami, prawdziwe arcydzieło sztuki tapicerskiej, ładna wyprawa, śliczne szkło i porcelana — wszystko co do zbytku, upiększenia i życia należy, tylko treści życia brakło.... Na domiar fałszywego stanowiska nie mogliśmy zerwać z ludźmi; całe wykwintne towarzystwo miejskie żyło ze mną w stosunkach pokrewieństwa, a kosz z saskiej porcelany napełniał się biletami coraz to większych nazwisk. Byliśmy na fałszywej drodze. Komedya zaczęła wpływać na nasz charakter; Oleś i ja traciliśmy głowę — nic dziwnego, mieliśmy w życiu wino szampańskie bez chleba powszedniego, i to nam odbierało przytomność.

Do najcięższych prób należały obiady sobotnie u ciotki, na które byliśmy raz na zawsze zaproszeni. Dla oszczędności nie jedliśmy tego dnia w domu, czekając wielkopańskiej pory obiadowej, t. j. godziny siódmej. O piątej byliśmy bardzo głodni, czekając w ciemnych pokojach, bo dla oszczędności także nie kazałam zapalać światła — dopiero o pół do siódmej ubierałam się przy jednej swiecy, sztukując jak można toaletę; czerniąc szwy od fraka Olesia, czyszcząc rękawiczki itp.

Przychodziliśmy na obiad głodni, a przez cały czas jedynem naszem usiłowaniem było pokryć to, że jemy z pospolitej potrzeby a nie z wyższych gastronomicznych względów. Przez ambicyę, którą mają ludzie biedni, dziękowaliśmy za tę lub ową potrawę, widziałam nieraz, jak Oleś oczyma jadł, ale odmawiał.... Na żarty wuja, że musimy mieć dobrego kucharza, po którym nic nie smakuje, odpowiadał łagodnym uśmiechem a ja jedna widziałam, ile w nim było bohaterstwa.

Pierwsza zima na naszem gospodarstwie była właśnie nadzwyczaj ostra — drzewo bardzo drogie; pamiętam, sąg kosztował 16 rubli — to dużo dla ludzi biednych. Jadwinia zaabonowała lożę na operę włoską i zaprosiła nas do niej stale, bo nie miała towarzystwa, a mąż jej muzyki nie lubił. Cóż ci powiem? Chodziliśmy do teatru, trochę aby się rozerwać, bo w domu było smutno, trochę aby się ogrzać, bo w domu było zimno. Nie zapomnę jak mnie serce zabolało, gdy po pierwszej cavatinie Oleś wyciągnął się wygodnie w fotelu i rzekł z uśmiechem zadowolenia:

— Jakże tu ciepło!...

Pod jasną, świeżą suknią wyprawną, nikt nie mógł się domyśleć nędzy mojego serca ani cichej rozpaczy, z jaką słuchałam muzyki i patrzała na tłum ludzi, którzy zdawali się szczęśliwi i swobodni. To ciągłe udawanie oburzało mnie już wreszcie; otwartość walczyła z dumą, i czasem miałam ochotę uderzyć się w piersi, odchylić kurtynę kłamanego szczęścia, zdmuchnąć ten domek z kart, i raz już przejść na drogę prostoty i prawdy.

Kłopoty prawdziwe miały się dopiero zacząć dla nas. Z wiosną zaczęłam chorować, zakazano mi wychodzić z domu, i tyle przynajmniej doznałam ulgi, że ja nie potrzebowałam chodzić na obiady sobotnie ani do teatru z Jadwinią. Zaczęły się długie godziny samotności, które w nieobecności Olesia spędzałam naprzeciw małego chińskiego parawanika, licząc machinalnie błękitnych mandarynów, a myślą goniąc ciężkie troski. Coraz gorzej było z nami, spodziewałam się wkrótce słabości, a nie wiedziałam, zkąd się znajdą pieniądze na najpierwsze potrzeby. Mój biedny Oleś wstawał teraz jeszcze raniej jak przedtem i wracał jeszcze później do domu. Lichy zarobek nie mógł już wystarczyć; oglądał się więc i szukał bezustannie jakiejś stałej posady. Z początku miał wiele nadziei, ale przekonywał się powoli, że nie tak łatwo o zarobek w wielkiem mieście, i byłby wrócił chętnie do fabryki, ale tam już miejsce po nim było zajęte.

Później dowiedziałam się, ile przecierpiał przez tych kilka miesięcy, szukając pracy na bruku warszawskim, w społeczeństwie, które mu było obcem, którego wyzyskać nie umiał. Wówczas domyślałam się tylko jego cierpień, ale pytać się nie śmiałam.... Z początku, ile razy wracał z miasta, mówiłam ciekawie: Cóż Olesiu? jest co nowego?... ale później zaniechałam pytań, bo już po kroku jego na schodach, po rzuceniu kapelusza na krzesło, po milczeniu, z jakiem siadał przy oknie, poznawałam, że mu się i tego dnia nie powiodło, że wracał z próżnemi rękami.

Raz tylko dał poznać po sobie, że poddanie jego i cierpliwość wyczerpana do dna. Przez kilka dni przychodził jakoś weselszy, rozmowny, szczęśliwy; powiedział mi w sekrecie, że ma najwyraźniejszą obietnicę, że wreszcie otrzyma miejsce w banku handlowym z przyzwoitą pensyą, która nam do życia wystarczy — nagle jednak wszystko się odmieniło.... Przyszedł blady, z pochylonem czołem, starszy o lat kilka; był tak zmieniony, że niespokojna rzuciłam mu się na szyję, pytając, czy nie chory? Wyrwał mi się z rąk zniecierpliwiony.

— Już po wszystkiem — rzekł z niezwykłą goryczą, która dowodziła, ile już w jego duszy nazbierało się zawodów — kto inny jest uprzywilejowanym; twój stryj do-

tek wydało nawodnienie łąk w Żurawicy górnej.

W powiecie Jarosławskim melioracya na większe rozmiary wykonana została tylko w dobrach pełkińskich ks. Jerzego Czartoryskiego, gdzie za pomocą rowów odkrytych osuszono około 4400 morgów. W powiecie tym znajduje się 600—700 morgów nieużytków, przeważnie wydm piaszczystych, które będąc w posiadaniu gmin, zupełnie z drzew i krzaków ogołocone zostały, w skutek czego już dziś stają się groźną klęską dla okolicy. Przy cokolwiek silniejszym wietrze zasypują one piaskiem przyległe grunta uprawne. Zalesienie tych wydm jest kwestyą piekącą. W powiatach Mościska i Staremiasto zrobiono dopiero nieznaczne próby melioracyjne. W powiecie Samborskim melioracye prowadzone są na większe rozmiary w Wykotach przez p. Ludwika Balickiego według planów, które wypracował inżynier kultury krajowej, Skowroński. W ostatnich trzech latach zdrenowano tam 160 morgów, kosztem po 25 złr. za morg. W Wykotach istnieje od czterech lat znaczna fabryka drenów, wyrabiająca rocznie przeszło 70.000 sztuk rozmaitych rozmiarów. Przykład p. Balickiego powinien znaleźć wkrótce naśladowców, gdyż powiat Samborski należy do rzędu tych, w których melioracya ma bardzo rozległe pole. Grunta mokre wynoszą w powiecie Samborskim do 8000 morgów. W ogóle w całym powiecie ziemia jest przeważnie mokrą, z powodu podglebia nieprzepuszczalnego tak dalece, że w mokrych latach wody stoją nietylko w bruzdach, lecz także w zaklęsłych i niskich polach, gdzie tworzą małe jeziorka. Uprawa roli jest z tego powodu utrudnioną i spóźnioną a w mokrych latach i przy późnych przymrozkach następuje nawet zupełny nieurodzaj. W powiecie Rudeńskim wykonano dotąd dwie znaczniejsze melioracye, mianowicie w dobrach hr. Lanckorońskiego, gdzie osuszono 1700 morgów pól, łąk i lasów, kosztem 2—12 złr. za morg, i w dobrach baronowej Brückmann, gdzie kosztem 2000 złr. osuszono przeszło 300 morgów łąk zabagnionych. Innych robót melioracyjnych nie wykonano w powiecie Rudeńskim, chociaż przestrzeń gruntów zabagnionych wynosi tam 12 do 13 tysięcy morgów a więc $^1/_8$ powiatu całego.

W powiecie Bohorodczańskim, Kałuskim i Stanisławowskim nie przedsięwzięto żadnych melioracyj. W powiecie Tłumackim akcyjne towarzystwo, do którego należała zastanowiona obecnie fabryka cukru, wykonało melioracyę na 799 morgach gruntów i 87 morgach łąk. Orne pola drenowano za pomocą rur glinianych, łąki zaś za pomocą rowów i kanałów. Melioracya gruntów ornych oddaje wyśmienite rezultaty. Nie można tego powiedzieć o nawodnieniu łąk, bo przyrząd wodny nie okazał się praktycznym. W powiecie Gródeckim właściciel Żornisk, dr. Milleret, dał naśladowania godny przykład melioracyi. Żorniska leżą w kotlinie przytykającej do europejskiego działu wód, wystawionej na wschodnie i zachodnie wichry, na wczesne i późne przymrozki. Grunta mokre ze spodem nieprzepuszczalnym wymagały niezbędnie melioracyi, których dokonano głównie przez osuszenie drenami i rowami, w części zaś, jak na łąkach przez nawodnienie. W ten sposób wykonana została melioracya na 100 morgach roli, 190 morgach łąk, 110 morgach bagien i 4 0 morgach lasu. Koszt tych melioracyj wyniósł w przeciągu lat 25 razem 8000 złr. Właściciel przyznaje, że koszta sowicie się opłaciły.

Następują teraz z kolei powiaty położone na wyżynie lwowskiej. W powiecie Jaworowskim, Żółkiewskim i Rawskim nie wykonano prawie żadnych melioracyj. W ostatnim z tych powiatów wyjątek stanowią dobra ks. Sapiehy Hrebenne, gdzie nawodniono 60 morgów łąk kosztem po 54 zł. na morg. W powiecie Lwowskim jeszcze przed dwudziestu kilku laty przekopano kanał z Grzędy do Jaryczowa, celem osuszenia moczarów w północno-wschodniej części powiatu. Roboty wykonano pod kierownictwem takzwanego biura namiestnictwa przy pomocy konkurencyi przyległych miejscowości. W kilku miajscowościach tego powiatu podjęto ostatniemi czasy roboty melioracyjne, z których najważniejsza, bo 100 morgów pól i łąk obejmująca, w Remenowie własności p. Czesława Lekczyńskiego. Melioracya ta wykonana według planu inżyniera Karpuszki, wydała rezultaty jak najpomyślniejsze.

Ciekawy a przytem szczegółowy wykaz melioracyj wykonanych od r. 1859 do 1878 przedłożył Wydziałowi krajowemu zarząd dóbr pod-lwowskich J. E. p. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego w powiecie Bobreckim i Lwowskim. Melioracye te obejmują ogółem przestrzeń 1255 hektarów a kosztowały 24.731 zł. Przeprowadzono sztuczne nawodnienie na przestrzeni 123 hektarów łąk, drenowanie łąk i pastwisk na przestrzeni 16 hektarów, resztę (1132 hektarów) przestrzeni meliorowanej stanowią bagna, łąki i dawne stawiska, osuszone kanałami i odkrytemi rowami. Z innych melioracyj w tej części kraju wykonanych zasługuje na uwagę dla znaczniejszych rozmiarów osuszenie stawiska 200 morgów rozległego w Połtwi, własności p. J. Torosiewicza.

Następują powiaty nad brzegami Bugu. W powiecie Złoczowskim wykonano jedną tylko znaczniejszą melioracyę w Kniażu u p. B. Augustynowicza na przestrzeni 56 morgów łąki bagnistej. Przed rokiem dopiero ukończono roboty a skutki pomyślne są już dziś widoczne. Z łąki tej dającej przedtem bardzo mało trawy w lichym gatunku i służącej tylko w latach suchych jako częściowe i barzo niedostateczne pastwisko dla bydła, zebrano w r. 1878 na jednej tylko części 200 centnarów siana i 150 centnarów potrawu. Koszta tej melioracyi były wyższe niż w innych częściach kraju z powodu braku robotników a szczególnie zdolnych pomocników melioracyjnych. W powiecie tym melioracya ma rozległe pole działania. Przestrzenie zabagnione, które dla podniesienia kultury wypadałoby koniecznie osuszyć, obejmują do 30.000 morgów. Kwestya przeprowadzenia tej melioracyi była już podniesiona u władz rządowych i krajowych, ale dotąd nie doprowadziła jeszcze do stanowczego rezultatu.

W powiecie Brodzkim przeprowadzono osuszenie za pomocą krytych rowów jedynie w dobrach Hnidowa na przestrzeni 60—70 morgów. Przestrzeń, jaką w powiecie tym zajmują obecnie grunta zabagnione, wymagające osuszenia, wynosi co najmniej milę kwadratową. Głównym powodem zabagnienia tych gruntów jest leniwy i wężykowaty bieg rzeki Styru. W powiecie sokalskim melioracya nie zrobiła dotąd żadnego postępu, chociaż jest tam około 5000 hektarów błot i około 350 hektarów wydm piasczystych. Pierwsze wymagają osuszenia a drugie zalesienia, gdyż przy cokolwiek silniejszym wichrze piasek lotny zasypuje sąsiednie grunta żyźne. Z powiatu Kamioneckiego dwie trzecie części leżą w dolinie Bugu a jedna trzecia część w równinie dorzecza Dniepru. Znajdują się tam znaczne przestrzenie zabagnione (10.000 morgów), stanowiące nieużytek, które tylko w latach posuchy dają liche zbiory siana. Osuszenie pojedyńczych obszarów odbywa się dotychczas bez wszelkiego systemu; kopią tam rowy bez względu na spady i kierunek. W dobrach hr. Miera osuszono w ten sposób około 1400 morgów kosztem 3750 zł. Osiągnięte ztąd korzyści zachęcają do dalszego kopania rowów i jest w projekcie osuszyć drugie tyle w roku przyszłym.

Z powiatów położonych na Podolu i Pokuciu niewiele jest do zapisania. Żyźne bowiem i pod względem produkcyi rolnej szczęśliwie położone równiny w południowo-wschodniej części kraju, nie wymagają żadnych prawie melioracyj. Mają one glebę przepuszczalną i tylko w wyjątkowych położeniach, mianowicie nad rzekami potrzebują osuszenia. Dlatego też większa część Wydziałów powiatowych z tej części kraju, mianowicie Zbarazki, Trembowelski, Husiatyński, Zaleszczycki, Kołomyjski i Śniatyński doniosły Wydziałowi krajowemu, że żadnych robót melioracyjnych ani dotąd nie przedsiębrano, ani na przyszłość nikt przedsiębrać nie zamyśla. Inne powiaty położone w tej części kraju a powyżej niewymienione wykazały pewne roboty melioracyjne, ale te ani liczbą ani rozmiarami nie mogą się równać z tem, co pod tym względem uczyniono w innych powiatach. Jedna melioracya jednakże wykonana w powiecie Czortkowskim, w majętności hr. Karola Lanckorońskiego Salówka, zasługuje na podniesienie, z powodu nadzwyczajnej skuteczności, która powinna stanowić zachętę dla innych. W latach 1852—53 osuszono tam 45 morgów w dolinie długiej wśród lasów położonej a zabagnionej tępo płynącym potokiem. Przestrzeń ta zarosła przedtem krzakami była bez wszelkiej wartości dla gospodarstwa, obecnie zaś dzięki melioracyi zmieniła się w najpiękniejszą, sztucznie nawodnioną łąkę. Roboty prowadzone przez irygatora Dohrmana kosztowały 7611 zł. w gotówce a 1400 zł. w materyale drzewnym, nasionach i t d. Wydano więc razem 9000 zł., czyli po $187^1/_2$ zł. za morg. Kapitał ten jest bardzo wysoko oprocentowany, gdyż łąka daje corocznie w trzech kośbach około 150.000 kilogramów siana słodkiego wartości 3500 zł. Ostatni bilans wykazuje zysku 2199 zł. na korzyść tej łąki pomimo nadzwyczaj wysokich kosztów utrzymania śluz, służby i kosztownej, bo trudnej roboty przy sprzęcie i wożeniu siana. Oprócz tej melioracyi gdzieniegdzie tylko osuszono łąki za pomocą odkrytych rowów. Przestrzeń jednak łąk wymagających osuszenia dochodzi w powiecie Czortkowskim do 3000 morgów a przecież jest tam za mało łąk w stosunku do obszaru roli, przeto melioracya taka przynosiłaby znaczny dochód.

Na tem kończymy też pobieżny przegląd melioracyj znaczniejszych, odsyłając do obszernej pracy prof. dr. Pilata tych, którzy ch ą mieć kompletny i szczegółowy obraz.

KORESPONDENCYE

Paryż, 26 stycznia.

(*B*) Gabinet w ciągu kilku ostatnich dni w wielkiej był trwodze, z powodu projektu połączenia się unji republikańskiej i lewicy w celu utworzenia większości, ale nie dla popierania gabinetu tylko dla rządzenia Francyą przez narzucenie gabinetowi woli większości. Usiłowania te skończyły się na niczem i gabinet na chwilę może odetchnąć. Biedny gabinet, bał się własnego cienia, ale ze sprawozdania z narad republikańskiej lewicy przekonał się, że ten atak nie grozi mu śmiercią. Wprawdzie ma on mnóstwo innych słabości, a każda z nich pojedynczo mogłaby zabić nawet mocniejszych od niego. W każdym razie przynajmniej ten jeden cierń z jego nogi został wydobyty. Nie przyjdzie do zgody, wieczna niezgoda z każdym dniem wzrastać będzie.

Był czas, niedawno nawet, kiedy o niczem nie mówiono w parlamencie i w dziennikach, jak o planie złączenia środków. Lewy środek, prawy środek, pół środka i ćwierć środka, nie licząc nawet środka ciężkości, to wszystko było przedmiotem pomysłów i rozmysłów, ustępstw i nalegań w celu sprowadzenia owego zjednoczenia, zlania, bez którego zdawało się, że szczęście Francyi, bezpieczeństwo jej mieszkańców, zbawienie republiki. nie mogły być kompletnemi. Po niejakim czasie zaniechano tej zabawki towarzyskiej, w którą tak długo grali deputowani i wyborcy. Aż oto myśl ta wystąpiła znowu, ale w nowej formie. Zamiast zlania środków, chciano by teraz zamalgamować wszystkie liczne odcienie republikańskie, I znowu znaleźli się ludzie, nie chcący wierzyć w zbawienie Francyi bez doprowadzenia do skutku tej dziwnej mikstury. Według nich Francya republikańska, rząd i gabinet popadłyby w śmiertelną słabość polityczną, jeżeliby nie zdołano urzeczywistnić tego zjednoczenia lewic. Lewy środek, unia republikańska, lewica czysta, lewica nieczysta, kraniec lewy i lewica, nieprzyjaciółka wszelkiej krańcowości, wszystko to skombinowane, rozgatunkowane ale silnie spojone, miałoby stanowić żywioły nowego ugrupowania, z nowemi zupełnie przymiotami i własnościami, które pod szumnym jakimś tytułem, o który łatwo, stałyby się podporą potężną, nieomylną rządu. Za obrębem tej kombinacyi nie ma zbawienia, według autorów projektów. Gabinet nie mógłby obejść się bez niej. Izba stałaby się bezwładną, bez tego nowego układu sił swoich, jednem słowem wszelki rząd stałby się niemożliwym na przyszłość, jeżeliby nie był w ten a nie inny sposób popieranym.

Dzienniki radykalne od pierwszej chwili okazały się nieprzychylnemi projektowanemu zjednoczeniu różnorodnych odcieni republikańskich, nie atakując go jednak, tylko żartując sobie z tych, co możność podobnego zjednoczenia przypuszczają. P. Clemenceau w swoim nowym dzienniku *la Justice* odezwał się dowcipnie słowem, które od razu otworzyło oczy gabinetowi. „Panowie ministrowie, powiedział on, sądzą, że tu idzie o stworzenie większości ministeryalnej, coby wiernie popierała gabinet a nie przewidują, że z tego wszystkiego wyjść może większość rządząca, której gabinet we wszystkiem ślepo będzie musiał być posłusznym albo zginąć.“

Naturalnie odbyły się rozmaite zebrania i narady i zaraz w grupie tak zwanej *Union républicaine* zaczęły pokazywać się rogi groźne dla gabinetu. Dwa punkty szczególnie notowano mu za winę: projekt usunięcia pewnej liczby posad sądowych, podczas gdy ci panowie domagają się kompletnej reformy magistratury, a powtóre, że p. Ferry w projektach o wychowaniu publicznem mówi tylko o przymusowości i bezpłatności nauki, odkładając jakoby na przyszłość kwestyę cywilności (*laicité*), którą Unia republikańska uważa za nieoddzielną od ogólnej kwestyi wychowania. Na ostatecznem zebraniu Unii, po bezsilnych próbach dojścia na cząstkowych naradach z lewicą republikańską, do jakiejkolwiek wspólnej i zgodnej idei, wystąpiły nareszcie trzy propozycye. Pp. Lelievre, Lecherbounier i Noirot żądali rozpoczęcia negocyacyj z lewicą republikańską w celu uformowania za wspólną zgodą rządowej większości; p. Antonin Proust zaproponował zwołanie plenarnego zgromadzenia odcieni lewicy republikańskiej dla roztrząsania właściwych interesów przyszłej większości — nakoniec p. Brisson domagał się odroczenia wszelkich decyzyj, dopóki lewica republikańska nie da poznać swoich zamiarów i widoków. Po długich rozprawach przyjęto propozycyę p. Proust: wezwania lewicy republikańskiej na *plenum* i cała sprawa rozbiła się, bo lewica wezwaniu temu odmówiła, oświadczając, że z nikim naradzać się i dyskutować nie chce, a zapewnia tylko wolny przystęp do swego grona każdemu z członków Unii republikańskiej.

Gabinet chwilowo został ocalony, ale co się stanie z większością, której mu bądź co bądź koniecznie potrzeba? Lewica jest rozdzieloną i rozdział ten coraz się będzie zwiększać; musiano połączyć się z zwycięzcami, ale niepodobna zgodzić się, kiedy idzie o podział łupów zdartych ze zwyciężonego. To cała historya dzisiejszej republiki, to całe wyjaśnienie gorączki puryfikacyi srożącej się bez odetchnienia nad wszystkiemi warstwami urzędników publicznych. Ukazały się posady do wzięcia, pochwycono je w lot; a ponieważ nie pozostaje już nic albo przynajmniej prawie nic do wzięcia, chciwość obraca się przeciw własnym przyjaciołom. Zjadłszy obcych, zaczynają się zjadać sami wzajemnie. Czyż w takim stanie rzeczy jedność mogła długo panować między zwycięzcami?

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z senatu francuskiego.)

W senacie francuskim toczyły się 24 stycznia dalsze obrady nad przekształceniem najwyższej rady szkolnej i rad akademickich.

---

broczyuny tak o nas myślał, że przyrzeczone mi miejsce chwycił dla Alberta. Nie gorsz się.... zwykła to piosnka! Czemuż jestem tak słaby i bezsilny, czemuż nie umiem łokciami przepychać się przez tłumy! Czuję, że na to tylko jestem, aby drugim służyć za stopień do wywyższenia!

Nie życzę ci nigdy widzieć męża, człowieka, którego się kocha, w takiej rozpaczy.... Widok Olesia zalanego łzami otrzeźwił mnie od razu; zdaje mi się, że w tej jednej chwili przejrzałam od razu do samego dna mętne źródło dotychczasowego trybu życia, i bez wahania odrzuciłam wszystko, co dziecinne, słabe i fałszywe. Jeszcze nie wiedziałam co pocznę, ale powstała we mnie, jakby za natchnieniem Bożem, chęć do walki i poczciwej pracy.

W parę tygodni później urodził nam się syn, i znowu przez ironię losu ciotka sprawiła mu świetną wyprawkę, Jadwinia śliczną kołyskę z niebieskiemi jedwabnemi zasłonkami; a na zapłacenie doktora musieliśmy zastawić kosztowności i zaciągnąć dług.

W sercu mojem odbywała się wielka zmiana, jakby kiełkowały w niem jakieś ukryte ziarna, rzucone tam przez Boga, aby rosły i kwitły.... Co zaczął Bóg, tego dokonał mój synek.... Jego słabość, bezsilność, nauczyły mnie siły, kazały mnie wznieść oczy od ludzi w górę, ku niebu, i szukać już tylko pomocy w Bogu i w samej sobie.

Razu jednego — wieczór ten nie wyjdzie mi z pamięci — kołysałam Stasia, czekając na męża z herbatą, a było to już bardzo późno. Na dworze po pięknym dniu czerwcowym nagle zerwała się burza, i wiatr tłukł o szyby pomięszany z ulewnym deszczem; w pokoju nic nie przerywało ciszy, tylko lekki oddech dziecka i głuche syczenie samowara. Olesia długo widać nie było — wreszcie koło dziewiątej nadszedł, zmęczony, przemoknięty i widocznie strapiony.

— Nie było nikogo? — spytał z niepokojem.

Wyliczyłam mu kilku znajomych; a zamilczałam o żydzie lichwiarzu, który od kilku dni nas nachodził. Miałam gotowy plan w głowie, tylko czekałam, aż Oleś się rozgrzeje, napije herbaty i nieco się uspokoi. — Ale słowa szły mi oporem, aż szczęściem on sam przyszedł mi wpomoc.

— Proponowano mi dziś miejsce — rzekł z ciężkiem westchnieniem — ale tak podrzędne, że niema o czem myślić, rodzina twoja nigdy się na to nie zgodzi.

— Ach! — zawołam siadając przy nim i biorąc jego rękę — trzeba raz z tem wszystkiem skończyć! Jakakolwiek posada ci się nastręczy, trzeba ją przyjąć bez wahania; wyprowadzimy się ztąd, odprawimy służącego, sprzedamy połowę niepotrzebnych rzeczy, i przyjmiemy z odwagą nasze położenie.

W miarę jak mówiłam, twarz Olesia rozjaśniała się i patrzał na mnie jakby nie wierząc własnym uszom.

— Jakto? — zawołał z uniesieniem — i tybyś chciała? Wyrzekłabyś się świata, ludzi, rodziny, przystałabyś na biedę? Nie, nie... to niepodobna! Jakże ja nieszczęśliwy!

Uspokoiłam go jak mogłam, wytłomaczyłam mu, że to kłamane i fałszywe położenie bardziej mnie bolało, niż szczerze przyjęta bieda — i wreszcie wyboru nie mamy; bo jeśliby tak potrwało dłużej, czekałaby nas niechybnie przepaść, w którą nam nie wolno pociągać dziecka za sobą.

Jeżeli wtedy zrobiłam małe poświęcenie z mojej próżności i dumy, to w tysiączny sposób wynagrodziła mi je radość męża i miłość, jaką mi okazał. Niech ludzie gadają co chcą — jest szczęście wyższe od powodzeń światowych, nieokupione goryczą i upokorzeniem, czyste, pogodne, wewnętrzne; — tem szczęściem jest chwila, gdy przychodzimy do zrozumienia że zasługujemy na miłość szlachetnego człowieka.

(Dokończenie nastąpi.)

Książę Broglie, który od upadku rządu z 16 maja po raz pierwszy ukazał się na trybunie, wystąpił przeciw projektowi w sposób bardzo gwałtowny. Oświadczył najprzód, że nie występuje, jak Wallon, w imieniu najwyższej rady szkolnej ale poniekąd w roli oskarżonego, gdyż jest jednym z tych, którzy zaproponowali tak mocno atakowaną ustawę z r. 1873. Współwinnymi jego byli jednak Wallon, Saint Marc Girardin, Jauréguiberry (dzisiejszy minister marynarki). Waddington zgodził się na ustawę z roku 1873 i trwał w tem swojem postanowieniu przez kilka lat. Ustawa Ferry'ego jest tylko powtórzeniem poprawki wniesionej przez Pawła Berta w roku 1873. Mowca wymienia punkta, w których może się zgodzić z projektem a zwalcza resztę punktów. „Ustawa, powiada on, daje w powszechnym rzekomo interesie wotum nieufności członkom duchowieństwa, stanowi sędziowskiemu a nawet parlamentowi, rzecz szczególna, że sprawozdawca nie okazał nieufności także ku członkom uniwersytetu. Czyż może istnieją dwa sumienia — sumienie biskupie i sumienie uniwersyteckie? Pascal, Buffon, Chateaubriand nie mogliby już dzisiaj być członkami rady. Tak więc chcianoby stworzyć radę pedagogiczną. Ale pedagogia jest tylko częścią wychowania dzieci, jest tylko teoryą; a cóż zamierzono zrobić z praktyką? Wykluczyć wszystkich praktycznych mężów. Zapanowało przekonanie, że nie można się niczego nauczyć od mężów, którzy wyszli zwycięzko z ciężkich prób życia. Była to szlachetna myśl, powołać wszystkich znakomitych sług kraju do rady, aby pomogli wychować godnych następców, aby młodzi rekruci armii społecznej wychowani byli pod oczami jej dowódzców. Jeśli w szeregach uniwersyteckich znajdują się tacy, którzy wolą zasiadać obok inspektora szkół elementarnych, aniżeli obok prezydenta trybunału kasacyjnego lub generała komendanta szkoły politechnicznej, to mowca ubolewa nad nimi. O religijnych stowarzyszeniach nie chce teraz mówić, art. 7 poda do tego sposobność, musi jednak podnieść, że biskupi uważani za nieprzyjaciół są reprezentantami świeckiego i narodowego duchowieństwa. Prałaci, reprezentanci religijnego nauczania, mieliby być wykluczeni z rady, podczas gdy wszyscy inni delegowani mają w niej zostać. Ale prawda, w szkołach już nie ma być mowy o Bogu. Już konwent próbował odłączyć publiczne wychowanie od religii. Przez ośm lat trwało to odłączenie i widzieliśmy jego skutki. Wydało ono pokolenie barbarzyńskie, wychowało zdziczały lud. W innych zresztą razach odwołuje się rząd na konkordat. I słusznie; konkordat jest może największem dziełem genialnego męża, który go podpisał i dlatego można mu przebaczyć część błędów. Ale rzeczywista wielkość konkordatu polega na tem, że był punktem wyjścia walki moralnej przeciw ateizmowi. W dniu podpisania konkordatu słudzy kultu dostali się do rady uniwersyteckiej, siostry i bracia zakonni weszli w zakres działalności szkół elementarnych. Nie można zastosować przepisów konkordatu, jeśli się grzeszy przeciw jego duchowi, jeśli się traktat pokojowy zamienia w broń do walki. Ale w innem zgromadzeniu istnieje partya, która i tą ustawą szkolną nie zadawalnia się. Owa partya zdaje się być pewną swojej przyszłości, gdyż jest śmielszą i konsekwentniejszą od innych. Jeśli zrobicie pierwszy krok, którego teraz zażądano od was, to będziecie musieli na tej drodze coraz dalej postępować a odpowiedzialność za to ciężyć będzie na autorach i obrońcach tego projektu."

Barthélemy St. Hilaire odpowiada, że czarnemu obrazowi, jaki co dopiero skreślono, przeciwstawi bardziej pocieszający obraz. Przedłożony projekt podyktowało dobro publiczne i sprawiedliwość. Formy rządowe zmieniają się, ale jedno zostaje niezmiennem, to jest państwo. Państwo jest mandataryuszem, sługą, organem społeczeństwa i dlatego należy mieć dla niego szacunek i zaufanie. Historya uczy, jakie skutki wynikały, jeśli państwo nie spełniało tego najwyższego obowiązku swojego. Gdyby n. p. monarchia przed dwoma wiekami była się więcej zajmowała ludem albo narodem, to nie byłoby przyszło do opłakania godnych wypadków r. 17[illegible]. Mowca zastanawia się następnie nad kwestyą wolności nauczania. Zgodzi się na to, że wolne szkoły mogą swobodnie egzystować obok państwowych, ale nie powinny im robić konkurencyi. Dwa tak różne punkta widzenia w tej kwestyi pochodzą ztąd, że obrońcy ustawy przyjmują zdobycze z 1789 a przeciwnicy odrzucają je i nienawidzą ich; ponieważ te punkta wyjścia są tak różne, więc i zapatrywania muszą się różnić. Następnie mówi sprawozdawca o składzie rady. Według jego zdania najwyższa rada szkolna powinna się składać z członktów uniwersytetu, dlatego też wykluczyć z niej należy sędziów, delegowanych rozmaitych ministerstw, rady rolniczej, handlu i przemysłu tak samo jak biskupów; otnich bez wszelkiej myśli ubocznej. Biskupi w kwestyi tej nie mają osobnych praw, a że nie będą zasiadali w radzie, to z tego nie wynika jeszcze, aby religia miała być wykluczona z uniwersytetu. Mowca zastanawia się następnie nad stosunkiem państwa do kościoła. Religię należy szanować, mowca sam szanuje ją, ale życzy też sobie, aby duchowieństwo, aby kościół potępił tych swoich członków, którzy stawiają opór ustawom państwowym i lżą je. „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego". Cesarzem jest ustawa świecka, społeczeństwo, które utrzymuje duchowieństwo. Niechaj duchowieństwo w swoim własnym interesie da przykład posłuszeństwa względem ustaw i niech nie podnosi otwartego rokoszu. „Jeszcze jedno słowo. Społeczeństwo, w którem żyjemy, jest najlepsze, jakie kiedykolwiek Francya posiadała. Jest najsprawiedliwsze i nie należy zaprzeczać dobrodziejstw, jakiemi nas obdarza. Jestem mu osobiście wdzięczny za to, co dla mnie zrobiło, Ci którzy się uskarżają, powinni uznać, że wiek 19 jest religijniejszy aniżeli ośmnasty. Ani najskrajniejsze partye, ani duchowieństwo nie jest zatem szczere, jeśli zaczepiają wiek nasz, a ja radzę panom być nieco sprawiedliwszymi i patryotyczniejszymi" (Oklaski).

Dalsze rozprawy odroczono do poniedziałku.

(Spór angielsko-turecki).

Wiadomo, że zatarg z powodu przekładu biblii na język turecki został już formalnie załatwiony i że Layard, otrzymawszy żądaną satysfakcyę, nawiązał na nowo oficyalne stosunki z Portą; zdawałoby się więc, że cała ta sprawa tem samem już na zawsze została załatwioną. Tymczasem tak nie jest, bo w najnowszym czasie przyszło pomiędzy brytyjskim ambasadorem a Sawasem baszą do nowych swarów i do bardzo ożywionej korespondencyi. Stambulski korespondent *Pol. Cor.* tak o tem pisze: „D. 19 stycznia wystosował Layard do Porty notę, w której wyraził swoje zdziwienie i ubolewanie z powodu, że Porta w swojej odpowiedzi na angielskie *ultimatum* odnowiła dyskusyę, która po przyprowadzonem do skutku porozumieniu jest zupełnie zbyteczna. Co się tyczy wypadku samego, tak uwięzienie pastora Koellego jak i zabranie jego papierów bez asystencyi konsula engielskiego było bezprawne. Koelle nie dopuścił się żadnego przestępstwa. Zabrane papiery są zupełnie niewinne, znaleziona zaś pomiędzy papierami a niebezpieczna dla religii mahometańskiej książka została, jak zeznał pod przysięgą Koelle, dopiero później włożona do tych papierów. Achmed Tewfik, który jest człowiekiem bardzo uczciwym i godnym szacunku, poprawiał tylko prace Koellego. Ambasada angielska otrzymała o skazaniu Achmeda Tewfika doniesienie, któremu może zupełnie zawierzyć. Layard uważa wreszcie całą sprawę za naruszenie wolności wyznań i sumienia i nie może w żaden sposób zgodzić się na zapatrywania Porty co do aresztowania poddanego angielskiego na publicznej drodze.

Turecki minister spraw zewnętrznych Sawas basza odpowiedział dnia 18 b. m. na powyższą notę angielską. W odpowiedzi tej przypomina Sawas basza, że już dawniej uwiadomił p. Layarda, iż w razie gdyby *ultimatum* angielskie nie zostało cofnięte, musiałby złożyć oświadczenia, aby skonstatować zupełnie uczciwe zamiary Porty, że zatem zdziwienie Layarda jest nieuzasadnione. Na ową część noty, która mówi o faktach, nie odpowie wcale, gdyż nie należy dyskutować dłużej nad kwestyami, w których sprzeczne twierdzenia nie mogłyby nigdy doprowadzić do wzajemnego porozumienia. Tak samo nie chce Sawas ponownie wchodzić w to, czy ową drukowaną książkę później włożono do papierów Koellego. Ogranicza się więc do dyskusyi nad zasadami i pragnie tylko podnieść, że propaganda religijna nie ma nic wspólnego z wolnością sumienia i wyznań. Jeżeli propaganda w Turcyi jest dozwolona, należy to przypisać duchowi tolerancyi, jakim się odznacza Porta. Jednakże propaganda ta musi mieć pewne granice, aby zapobiedz niespokojom i agitacyom. Co się tyczy aresztowania cudzoziemców na otwartej drodze, to policyi wolno to uczynić, byleby tylko uwiadomiła o tem konsula w przeciągu 24 godzin. Śledztwo kryminalne może się rozpocząć dopiero za przybyciem konsula; jednakże policya ma prawo zabrać natychmiast wszystkie znalezione u osób uwięzionych przedmioty, które mogą służyć do skonstatowania zbrodni lub przestępstwa. To odpowiada powszechnemu prawu międzynarodowemu i specyalnym traktatom pomiędzy Turcyą i mocarstwami".

Jeżeli się zważy, że sułtan w sposób demonstracyjny przed wybuchem tego sporu nadał ordery mistrowi policyi i Sawasowi baszy, to nie można tej odnowionej polemice głębszego odmówić znaczenia. W każdym zaś razie dowodzi ona, że Anglia nie cieszy się obecnie wielkiemi sympatyami w pałacu sułtańskim.

(Sprawy afgańskie.)

Pan Vambery, Węgier rodem, uchodzi za najbieglejszego znawcę stosunków środkowo-azyatyckich, w stronach tych bowiem przed kilkunastu laty odbywał długie i niebezpieczne podróże. Od początku współzawodnictwa między Anglią a Rossyą w Azyi Środkowej, występował on wielokrotnie z rozmaitemi artykułami to w niemieckich, to w angielskich dziennikach, których to artykułów wróżby prawie wszystkie do tej pory sprawdzały się. Dnia 21 b. m. p. Vambery wystąpił w Peszcie z ocenieniem dzisiejszego położenia w Azyi środkowej. Z tej pracy przytaczamy ustęp o położeniu Anglików w Afganistanie i przypuszczalnym dalszym rozwoju tej kwestyi środkowo-azyatyckiej: „Dopiero na północy gór pożar wojny na dobre wybuchnie, albowiem Abdurrahman-Chan w Tachtapulu, Chulmie i w Balku wyrabia teraz przeciw-angielskie plany. Na zachód Kabulu zagraża Mahmud-Chan, ale ten szachowany jest przez posterunki angielskie w Kabulu i Kandaharze. Przy zmianie traktatu z Gandamaku Anglia musi także koniecznie obiąć Kandahar promieniem swej właściwej granicy. Posunięcie kolei żelaznej aż do tego miasta jest wielkim krokiem naprzód, a zarazem korzyścią niesłychaną, korzyścią, którą nawiasowo mówiąc, Beaconsfield odniósł także nad Gladstonem. Trzeba się było spieszyć i to bardzo, bo Rossya zamierza na wiosnę zatrzeć niepowodzenie, jakie ją w roku zeszłym spotkało w stepach Turkomańskich. W Kiriki i Tezardzie nad Oxem na terytoryum Buchary robi przygotowania wojenne, a także i na wschodnim brzegu morza Kaspijskiego uzbraja się. Ponieważ Rossyanom brak bydła jucznego, prawdopodobnie więc główny ruch na Merw dokonany będzie od Oxu (Amu-Daryi). Ponieważ z drugiej strony zajęcie przez Rossyan Merwu zagraża w sposób bardzo stanowczy Heratowi, przeto stanowisko zajmowane dziś przez Anglików w Kandaharze niezmiernie im się przyda. Czy z powodu tych ruchów ku sobie oba kolosy już dziś w Azyi uderzą o siebie, czy z dyplomatycznej szachownicy przejdą na pole czynu, to zależy jedynie i wyłącznie od umiarkowania Rossyi."

Tak więc, pisze *Gaz. Warsz.* p., Vambery zdaje się już w roku bieżącym przewidywać zetknięcie się, albo raczej starcie w Azyi między Anglią i Rossyą. Może to trochę za wcześnie, chociaż rzecz byłaby dość naturalną. Łatwiej mieć do czynienia z Anglią, kiedy jej panowanie w Afganistanie jeszcze się nie usadowiło i nie zagroziło, kiedy mu zagrażają tysiączne i wielkie niebezpieczeństwa, jak to widzieliśmy przed miesiącem, aniżeli czekać aż się to panowanie tam usadowi i afgańskich wrogów na posiłkowego żołnierza zamieni. To bowiem co ma przyjść przyjdzie, a od zajęcia Taszkentu a zwłaszcza Chiwy przez Rossyę, tak p. Vambery jak wszyscy ludzie myślący wiedzieli, że do owego starcia prędzej czy później przyjść musi. Tylko p. Gladstone i większa część prasy angielskiej nie chciała wierzyć temu, albo raczej dla wygody zamykali oczy na światło, co najwięcej przyznawali, że te rzeczy mogą nastąpić za jakie lat sto, że zatem przyszłe pokolenia niemi zajmować się winny, dzisiejsze zaś pokolenie ma co innego do roboty. Zdaje się jednak, że od owej daty wypadki nie czekały ani lat dziesięciu, przynajmniej bezpośrednie dyplomatyczne ścieranie się Anglii z Rossyą w Azyi już się toczy od lat sześciu, a jak twierdzą ministeryalne dzienniki angielskie, bezpośrednim skutkiem tych ścierań są bieżące wypadki afgańskie.

Położenie zresztą Anglików w Kabulu, pomimo ostatnich zwycięstw, wcale nie jest bezpieczne. Szczęście dla nich, że anarchia panująca pomiędzy pokoleniami i klanami tego kraju, nie pozwala im działać w porządnem porozumieniu. Gdyby Afridowie i Mohmundowie powstali wówczas, gdy górale Kohistanu i klany doliny Logar oblegały generała Robertsa w Szerpurze, korpus angielski nie byłby tak łatwo wyzwolony. Komunikacye Robertsa z Indyami przez wąwozy Khyber i Kurum nigdy w tych czasach, jak się zdaje, nie były na prawdę przecięte lub zagrożone. Ale czy długo tak będzie? Potężna federacya klanów Mohmund w wielkiem znajduje się wrzeniu w tej chwili. Z Kurumu zaś donosi agent polityczny, że tameczni górale zabierają się do powstania. Widocznie więc uspokojenie Afganistanu nie robi wielkich postępów, i nowych zajść wojennych spodziewać się można. W Ghazni (Guzni) dawnej stolicy Mahmuda Wielkiego, Mohamed-Dżan, dowódca główny ostatniego powstania, człowiek zdolny i czynny, zbiera znów stronników. Wprawdzie mieszkańcy mogą mu nie sprzyjać, bo miasto wydał na rabunek, ale to w tych stronach niewiele znaczy. W Heracie anarchia zupełna; pułki kabulskie, turkestańskie i miejscowe zawodzą ciągle bijatyki między sobą o władzę. Nakoniec na północy gór Hindukusz Abdurrahman-Chan i inni książęta, zbiegli z granic Rossyi, gdzie od dziesiątka lat gościnnie byli podejmowani, przygotowują wyprawę. To rozdrobnienie sił afgańskich ułatwia wprawdzie Anglikom robotę, jeżeli będą umieli działać czujnie, szybko i energicznie, pobiją każdego wroga pojedyńczo, ale z politycznego punktu widzenia anarchia ta wróży bardzo długie trudności. Nie ma jednego naczelnika, nie ma z kim zawrzeć układu, trzeba bić wszystkich pojedyńczo i pojedyńczo zawierać pokój z naczelnikami plemion, kupując ich za gotowy grosz, lub bijąc bez miłosierdzia.

Sądząc z ostatnich raportów z Kabulu z 17-go b. m. zdawałoby się, że generał Roberts spodziewa się być atakowanym na nowo. Zmienił on nieco swe stanowiska, rozszerzył je, ale fortyfikuje wzgórza, na których krańcu stoi Balahissar, panujący nad miastem. Podobneż wznosi fortyfikacye z innej strony, rzuca most na rzece i opatruje przyczołkiem Shirpurstame niepodobnym do zdobycia siłą....

(Zaburzenia w Stanie Maine).

W depeszach dzienników zagranicznych jest od kilku tygodni mowa o zatargach, jakie wybuchły w Stanie Maine, w Ameryce północnej, między dwoma stronnictwami walczącemi o władzę, t. j. między republikanami a demokratami (fuzyonistami). Zatarg ten tak charakteryzuje stosunki amerykańskie i pociągnął za sobą tak ważne następstwa, że warto poświęcić mu osobny artykuł. Temat jest tem wdzięczniejszy, że zajścia w Stanie Maine nie mają bynajmniej znaczenia partykularnego, lecz stoją w ścisłym związku z całą polityczną sytuacyą Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, kończy się wkrótce urzędowanie obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ze strony republikanów, zarówno jak demokratów prowadzoną jest już od dawnego czasu silna agitacya, z powodu bliskiego wyboru nowego prezydenta. W stronnictwie republikańskiem przeważa na pozór liczba zwolenników t. z. *third terme* t. j. trzeciej prezydentury gen. Granta; ale to stronnictwo w swojem własnem łonie ma do walczenia z prądem przeciwnym; są bowiem tacy, którzy mają pewne teoretyczne wątpliwości co do ponownego powierzenia najwyższej godności jednej i tej samej osobistości. Na to rozdwojenie w łonie stronnictwa republikańskiego liczą demokraci i zdaje im się, że zręcznym krokiem odniosą zwycięstwo nad niezgodnym przeciwnikiem. Z drugiej strony starają się także demokraci wzmocnić swoje szeregi. Podczas gdy zachodnie Stany, zamieszkałe od niedawna i oddające się prawie wyłącznie rolnictwu i hodowli bydła przychodzą do przekonania, że ich odrębne interesa nie mają zgoła nic wspólnego z walkami o tradycyjne polityczne zasady, to Stany położone na wschodzie i zamieszkałe przeważnie przez republikanów, tudzież Stany południowe zamieszkałe przez demokratów toczą zaciętą pomiędzy sobą walkę. A chociaż Stany południowe chciały jak wiadomo gwałtownie oderwać się od związku z Unią, to jednak rozporządzają demokraci i na północy znaczną liczbą sprzymierzeńców. Wszakże pamiętną jest rzeczą, że n. p. Nowy York, podczas wojny domowej, był północną główną kwaterą secesyonistów i że ztamtąd mieli mieszkańcy południa najwydatniejszą pomoc. Stan Maine jest również zamieszkały przez demokratyczne żywioły, nie dziw więc, że sztab generalny tego stronnictwa starał się tutaj usadowić stale i wbić ztąd klin w zwartą formacyę północnych republikanów. Korzystna do tego sposobność nastręczyła się agitatorom dnia 8 września r. z., podczas nowych wyborów do ciała ustawodawczego. Pierwotny rezultat tych wyborów, uznanych przez republikanów, wykazał zupełne zwycięstwo ich wyborcze; wybrano bowiem 19 republikańskich senatorów przeciw 12 demokratycznym, i 90 republikańskich członków Izby deputowanych przeciw 61 członkom demokratycznym. Ale republikanie nie uwzględniali demokratycznego usposobienia gubernatora, Garcelon'a, który z radą stanu, również demokratycznie usposobioną, przystąpił do zbadania wyborów i całe te wybory przewrócił do góry nogami, tak, że według jego obliczenia mieli demokraci mieć w senacie 20 a republikanie tylko 11 senatorów, w Izbie zaś deputowanych demokraci 78 a republikanie 61 członków.

To samowolne postępowanie gubernatora jest powodem obecnego zatargu. W całym Stanie rozpoczęła się nadzwyczajnie silna agitacya. Wygłaszano podburzające mowy i przygotowano się do energicznego oporu. Na wyzwanie demokratów odpowiedziało stronnictwo republikańskie najpierw tem, że mandataryusze jego ignorowali poprostu decyzyę gubernatora, ukonstytuowali się jako ciało legalnie wybrane i zajęli gmach parlamentarny. W pomoc przyszedł im generał Chamberlain, komendant milicyi, za którym poszła cała milicya, popierając sprawę republikanów. Demokraci, nie mając po swej stronie siły materyalnej, odwołali się do najwyższego trybunału sądowego. Werdykt najwyższej sądowej instancyi wypadł istotnie na niekorzyść demokratów, którzy, przekonawszy się, iż nie zdołają przemocą zająć gmachu parlamentarnego, strzeżonego przez milicyę, najęli sobie prywatny lokal na posiedzenia i opierając się

na rozstrzygnięciu gubernatora Garcelona, który tymczasem po upływie terminu złożył swój urząd, wystąpili jako legalna reprezentacya stanu Maine. Mieli oni po swej stronie tę korzyść, że byli w posiadaniu kasy państwowej i według ich własnego twierdzenia mają dość środków pieniężnych do pokrycia kosztów rządowych i administracyjnych przez całą zimę. Oba stronnictwa przystąpiły następnie do wyboru gubernatorów, i na początku nowego roku miał Stan Maine dwa rządy i dwóch gubernatorów. Tak wygląda na razie polityczna sytuacya w stanie Maine. Jest rzeczą aż nadto jasną, że stan taki nie może potrwać *ad infinitum*. Scysye są nieuniknione, jeżeli rząd Unii nie wda się w tę sprawę, albo jeżeli jedno z tych stronnictw nie ustąpi dobrowolnie. Ale ponieważ pojedyncze Stany w traktowaniu swoich spraw wewnętrznych mają zupełną swobodę, przeto mógłby się rząd centralny wmięszać tylko na wezwanie jednej ze stron. albo wówczas tylko, gdyby zachodziło *periculum in mora*. O gotowości ustąpienia tej lub owej strony nie ma dotychczas mowy; przeciwnie republikanie obawiają się napadu ze strony demokratów; głuche wieści wspominają coś o tajnej organizacyi demokratycznej milicyi a z drugiej strony panują wątpliwości co do usposobienia milicyi państwowej, która na razie stoi jeszcze po stronie republikanów. Według najnowszych telegramów, miał demokratyczny gubernator wydać nawet proklamacyę, w której republikanów nazywa otwarcie buntownikami; jednem słowem, przesilenie w Stanie Maine doszło do tego stopnia, iż słowa mogą łatwo zamienić się w czyny.

KRONIKA

= **Honorowe obywatelstwo.** Jak nam telegrafują z Sanoka, rada tego miasta nadała JE. p. ministrowi dr. Floryanowi Ziemiałkowskiemu honorowe obywatelstwo.

— **Komitet,** który zawiązał się we Lwowie celem urządzenia reduty na korzyść teatru poznańskiego, gorliwe czyni starania, aby festyn ten wypadł świetnie a zarazem osiągnął cel tak szlachetny i godny poparcia, jakim jest podanie pomocnej dłoni instytucyi narodowej, przybytkowi polskiego słowa i polskiej myśli w Poznaniu. Siły wielkopolskiego społeczeństwa nie wystarczają do zapewnienia teatrowi narodowemu dostatecznych warunków bytu i rozwoju — obowiązkiem jest tedy naszym pospieszyć z pomocą tym, którzy w każdej klęsce, jaka kiedykolwiek dotknęła kraj nasz, spieszyli z udziałem tak serdecznym, tak ofiarnym i tak obfitym. Nie mówiąc już tedy o przyjemności samego balu maskowego, o licznych niespodziankach, jakie przygotowuje publiczności komitet urządzający, jak n. p. elektryczne oświetlenie i t. p., dość wskazać na cel tak piękny, aby zachęcić mieszkańców naszego miasta do jak najliczniejszego udziału w tej reducie.

— **Wieczorek.** Ponieważ obiega pogłoska, że Towarzystwo muzyczne urządza dwa wieczorki z tańcami, komitet prosi nas o uwiadomienie publiczności, że odbędzie się stanowczo tylko jeden wieczorek w sobotę 31 stycznia. Komitet dla brakn czasu nie mógł rozesłać osobnych zaproszeń — osoby więc życzące sobie wziąć udział w wieczorku, zechcą się zgłosić po bilety do księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego lub w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

* **Zapiski policyjne.** Ewa M., żona stróża domu, pod l. 51, przy ulicy żółkiewskiej, broniąc się w bójce z mężem swym Harasymem pchnęła go tak silnie nożem, że wkrótce życie zakończył. — Straż policyjna przytrzymała Hawryłę Ławryka, który wczoraj umknął z tutejszego więzienia i nietracąc czasu, usiłował włamać się do piwnicy domu pod l. 30 przy ulicy wekslarskiej. — Zgubiono na ulicy wekslarskiej pugilaresik skórkowy z kwotą 2 zł. 80 ct., złotem kółkiem od zegarka i wykłuwaczem od zębów. — Franciszek Pokora, nałogowy złodziej, włamał się w nocy na 30 b. m. do spiżarni domu pod l. 4. przy ulicy wagowej na I piętrze i został *in flagranti* schwytany.

(*S. W.*) **Smutne wiadomości** z Górnego Szlązka — pisze nam nasz nowojorski korespondent — wywołały nietylko żywe współczucie we wszystkich polskich koloniach w Ameryce, ale pobudziły je nawet do pięknej, solidarnej, niepamiętnej w ich historyi ofiarności. Ruch ten rozpoczął się w ludnej, przeważnie z braci Szlązaków złożonej dzielnicy polskiej w Chicago. Składki sypią się tam jak z rogu obfitości w kościołach, w klubach na zebraniach prywatnych, a komitet zarządzający niemi posyła co tygodnia do Szlązka po kilkaset dolarów. Z Milwaukee posłano już 500 dolarów po dwóch tygodniach od założenia tamtejszego komitetu. Inne gminy polsko amerykańskie zawiązują podobnież komitety w celu zbierania składek na rzecz szlązkich rodaków. W New Yorku zawiązał się na walnem zgromadzeniu Polaków komitet centralny, nietylko w celu zbierania pieniędzy pomiędzy ziomkami, ale też i dla przemówienia do sympatyi-amerykańskiej. Ten komitet urządza 8 lutego wielki koncert, w którym wezmą udział różni artyści polscy, śpiewacy niemieckiej opery, a może i p. Adamowski, objeżdżający po swych bostońskich tryumfach zachodnie miasta, jak Chicago i Saint Louis. Zachodzi tylko pytanie, czy nasz młody utalentowany skrzypek zdąży na czas do New Yorku. Jeszcze przed zawiązaniem komitetu urządziło dramatyczne kółko polskie *Polonia* przedstawienie teatralne na dochód Szlązaków, którego czysty zysk wynosił 100 dolarów i już został posłany do Europy. Rozmaite oświadczenia filantropów amerykańskich zdają się zapewniać ich wpływowe wsparcie w celu zapewnienia jak najświetniejszego pieniężnego rezultatu z owego koncertu, tudzież z ogólnych składek w handlowej stolicy Stanów Zjednoczonych.

(π) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku grecko katolickiego zmarli: ks. Józef Zawadowski, pleban w Winogrodzie, administracyę objął miejscowy wikary ks. Michał Oleksy; ks. Mikołaj Sabat, pleban w Tłumaczyku; ks. Jan Kuszczykiewicz emerytowany pleban w Straszowicach; ks. Roman Petrowski, pleban w Budyłowie; ks. Daniel Zarzycki, pleban w Zagórzu; administracyę objął ks. Adam Żukowiecki kapelan w Panasówce. — Ks. Michał Audykowski, administrator probostwa w Dobrzanach, instytuował się na to beneficyum; ks. Jan Sabat, pleban w Rudzie, na probostwo w Sosnowie. Ks. Emilian Wolański, wikary w Chodaczkowie małym, objął administracyę probostwa w Stratynie; ks. Julian Kolubiński, wikary w Sasowie, administracyę probostwa w Łukawicy; ks. Apolinary Filipowski, były administrator probostwa w Sosnowie, administracyę probostwa w Rudzie; ks. Dorot Tedoryńczuk, kapłan ks. Bazylianów, administracyę probostwa w Hołobicy; ks. Piotr Krochowski administracyę probostwa w Uhryniowie średnim. Konsystorz metropolitalny przeniósł wikarych: ks. Włodzimierza Leontowicza z Gródka do Mikołajowa; ks. Michała Dobrowolskiego z Pójła do Kołomyi; przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Anatolego Sienkiewicza do Gródka; ks. Jana Bodnara do Dobrostan; ks. Jana Jednoroga do Cisowa; ks. Szczepana Pietrusiewicza do Siemiginowa; ks. Szczepana Gapia do Zarwanicy; ks. Włodzimierza Ozarkiewicza do Bełełui; ks. Teofila Korczyńskiego do Płowego; ks. Bazylego Motiuka do Pójła; ks. Aleksandra Daniłowicza do Derniowa.

(*x*) **Towarzysz pilnych dzieci,** pismo dla młodzieży, wychodzące od lat pięciu pod staranną i umiejętną redakcyą p. Władysława Bełzy, zasługuje ze wszech miar na uwagę rodziców i opiekunów, troskliwych o moralny i intellektualny rozwój młodocianego pokolenia. Do najczynniejszych współpracowników *Towarzysza* należą: Wacław Szymanowski i sam redaktor, którego szereg obrazków o matce, drugi o ptaszkach, budzą w kole małych czytelników sympatyczne zajęcie. Kraszewski umyślnie dla tego pisemka pisze powiastki, jak gdyby dla okazania, że zdumiewającą swą produkcyą ogarnia całe społeczeństwo, począwszy od pacholąt, wstępujących dopiero w życie.

— **Straszliwe powodzie** spustoszyły wśród zimy dolinę Canca w środkowej Ameryce. Szkodę oceniają dzienniki amerykańskie na 5 milionów dolarów.

— **Pojedynki.** W Peszcie przed kilkoma dniami w skutek sprzeczki na balu odbył się pojedynek na pałasze pomiędzy ochotnikiem dragonów, Kowaczem, a słuchaczem prawa Wirawą. Ostatni otrzymał aż pięć cięć, z których kilka bardzo niebezpiecznych w głowę. — W Menin, w Belgii, strzelali się dnia 25 b. m. syn byłego francuskiego ministra p. Waddingtona z dziennikarzem Teofilem Berges, który po dwukrotnej wymianie kul otrzymał postrzał w piersi.

— **Piękny rodowód.** W Wierzbnie pod Odolanowem żyje wdowa, nazwiskiem Skowronek, która wydała córkę za niejakiego Janiaka tamże; Janiakowie wydali córkę za Jurę; Jurowie wydali córkę za Frąszczaka, a Frąszczakowie mają troje dzieci. Pra-prababka Skowronkowa liczy lat przeszło 90 i już z domu nie wychodzi.

— **Dzieła św. Tomasza** z Akwinu, słynnego scholastyka i ojca kościoła, zebrane i uporządkowane przez mianowaną w tym celu umyślnie przez papieża komisyę, złożoną z kardynałów de Luca, Simeoniego i Zigliarę, wyjść mają w wspaniałem wydaniu. Papież przeznaczył na to 300.000 franków.

— **Popioły Kolumba.** Wspomnieliśmy już, że na ostatniem posiedzeniu londyńskiego towarzystwa archeologicznego odczytano list dowódzcy eskadry angielskiej na wodach zachodnio indyjskich, p. Sulivan, wystosowany do admiralicyi w Londynie, z doniesieniem, że w katedrze w San Domingo odkryto w ostatnich czasach rzeczywiście popioły wielkiego odkrywcy Ameryki, Krzysztofa Kolumba. Trumna z popiołami temi, nie została przewiezioną na Havannę, jak powszechnie przedtem mniemano, lecz po dziś dzień złożona jest pod amboną w rzeczonej katedrze i po stronie swej zewnętrznej zarówno jak wewnętrznej opatrzona jest napisem: „Krzysztof Kolumb, wielki admirał". Towarzystwo archeologiczne londyńskie jednak powątpiewa jeszcze o prawdziwości tego odkrycia, które zresztą przed kilkoma laty dopiero było przedmiotem szczegółowych i troskliwych dochodzeń ze strony madryckiej akademii historycznej. Dochodzenia owe nie doprowadziły do zadowalającego rezultatu. Podniesiono wówczas wszakże przypuszczenie, że popioły przechowywane w katedrze w San Domingo, nie są śmiertelnemi szczątkami odkrywcy Ameryki, ale synowca jego, także Krzysztofa, i także admirała.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło dnia 24 b. m. o godzinie 7 min. 47 wieczór miasto Karlsruhe. Składało się z kilku, coraz słabszych wstrząśnień.

— **Piękna grota** stalaktytowa, niedawno odkryta pod Bernem na Morawie w okolicy, zwanej „Wypustek," z wiosną ma być szczegółowo zbadana przez delegatów wiedeńskiej akademii umiejętności.

— **Kanał Panamy.** Roboty przedwstępne około przebicia przesmyku Panamy celem otworzenia bezpośredniej komunikacyi między oceanami Atlantyckim a Cichym środkiem kontynentu amerykańskiego, rozpoczęły się dnia 10 b. m.

— **Olbrzymi wilk.** W dobrach hr. Franciszka Szechenyiego, Tarnoczy na Węgrzech, ubity został w tych dniach wilk niepospolitych rzeczywiście rozmiarów. Długość zwierza tego wynosiła 128 centimetrów, a z ogonem 174 centimetrów; wysokość 84 centimetrów. Wilk ważył 86 funtów. Przeciętna długość starego wilka według znakomitego zoologa, dr. Brehma, wynosi tylko 106 centimetrów, ubity więc w Tarnoczy wilk należy do największych w tym rodzaju osobliwości.

— **Największy okręt** w świecie, według jednego z dzienników londyńskich, znajduje się w robocie w warsztatach morskich Barrow-Furness i wkrótce będzie spuszczony na morze. *City of Rom* — taka jest nazwa nowego potworu morskiego — będzie to parowiec żelazny o objemności 8.300 beczek, sile 8.500 koni i trzech kominach, oraz czterech olbrzymich masztach. Budowany jest na zamówienie kompanii żeglugi atlantyckiej dla linii „Inman." Okręt ten będzie płynął z chyżością 16 do 17 węzłów na godzinę, a urządzenie jego będzie w tym samym stosunku wygodne i wykwintne, jak kolosalne są jego rozmiary. Oświetlony będzie płomieniami elektrycznemi.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 29 stycznia.*)

(*L*) Na posiedzenie przybyło przeszło siedmdziesięciu pp. radnych. Od czasu ukonstytuowania się obecnej rady nie było może nigdy takiego kompletu. Posiedzenie zagaił wiceprezydent dr. Madejski, oznajmieniem, że sekcya IV przedłożyć ma wniosek nagły. Nim jednak wniosek ten został wzięty pod obradę, zażądał głosu dr. Antoni Małecki i uczynił inny wniosek nagły, a mianowicie wniosek nadania honorowego obywatelstwa miasta Lwowa prezydentowi panu Aleksandrowi Jasińskiemu. Wnioskodawca złożył przewodniczącemu wniosek ten na piśmie z prośbą, ażeby natychmiast poddał pod głosowanie jego nagłość.

Rada uchwala nagłość, poczem sekretarz p. Witkowski odczytuje wniosek następującej osnowy:

„W uznaniu zasług położonych przez pana Aleksandra Jasińskiego, prezydenta miasta Lwowa, dla dobra tego miasta, podpisani wnoszą: Świetna reprezentacya miasta Lwowa zechce Aleksandrowi Jasińskiemu udzielić honorowego obywatelstwa miasta Lwowa. (Następują podpisy przeszło 80 pp. radnych)."

Przewodniczący oddaje głos p. dr. Małeckiemu jako wnioskodawcy.

Dr. Małecki: Zdaje mi się, że uzasadnienie mego wniosku jest zbytecznem. Jest on tylko wyrazem tego, co ja, co my wszyscy czujemy. My wszyscy, miasto całe, mieliśmy sposobność w ciągu kilku lat poznać zacność i prawość męża, który stał na czele reprezentacyi miejskiej; my wszyscy mieliśmy sposobność ocenić piękne przymioty jego charakteru. Poznaliśmy w nim męża gotowego do wszelkich poświęceń. Z zaniedbaniem swojego zawodu, swoich spraw osobistych, poświęcał przez dziewięć lat pracę swoją, inteligencyę swoją, sprawom tego miasta. Przez cały ten czas kierował się szlachetnością i zacnością; co tylko było w jego mocy, zdziałał celem podniesienia tej stolicy. Jakoż widzimy, że we wszystkich kierunkach pod jego prezydencyą podniosło się miasto znakomicie. Jako nasz przewodniczący szedł zawsze ręka w rękę z nami; nigdy nie zdarzyło się, ażeby usiłował Radzie narzucić swoje osobiste zdanie lub swoją wolę. (*Huczne oklaski*). Tę lojalność, tę gorliwość nadzwyczajną w pełnieniu ciężkich obowiązków, to poświęcenie, tę sprawiedliwość posuniętą do ostatecznych granic, musimy uznać, i jeżeli komu, to niezawodnie Aleksandrowi Jasinskiemu należy się najzupełniejsze uznanie z naszej strony, należy mu się hołd w formie honorowego obywatelstwa. Spełnimy tylko nasz obowiązek. (*Huczne oklaski*). Będzie to z naszej strony pożegnanie. (*Oklaski*).

Przewodniczący poddaje pod głosowanie powyższy wniosek. Wszyscy panowie radni wstają z miejsc.

Przewodniczący stwierdza z zadowoleniem, że wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Dr. Małecki stawia drugi wniosek, ażeby o tej uchwale reprezentacyi miejskiej zawiadomić natychmiast nieobecnego prezydenta.

Ks. Formaniosz wnosi, ażeby dyplom honorowego obywatelstwa był ile możności jak najwspanialej wygotowany i wszystkim radnym przedłożony do podpisania.

Obydwa powyższe wnioski zostały przyjęte, poczem przewodniczący dziękując reprezentacyi za powzięcie tych uchwał, kończy słowy: „Szczęśliwy to naród, który umie cenić zasługi".

Pó tej uchwale, zgodnie z wolą pp. radnych udał się dr. Madejski z pp. dr. Małeckim i ks. Formanioszem do p. prezydenta Jasińskiego, który dopiero we środę powrócił z Wiednia, ażeby zawiadomić Go o nadaniu mu honorowego obywatelstwa i sprowadzić Go na salę. Po małej przerwie, wszedł p. Jasiński w ich towarzystwie na salę. Powitano go hucznemi oklaskami.

Wszedłszy na trybunę p. Jasiński, do łez wzruszony, przemówił w sposób następujący: „Szanowni panowie! Po uchwale tylko co powziętej poczuwam się do obowiązku złożenia Wam najserdeczniejszego podziękowania. Ten dyplom będzie dla mnie najmilszą pamiątką. Wobec różnych nieprzyjemności, jakie mnie spotkać mogły, będę ten dyplom uważał za nagrodę pracy, która mogła być niedostateczną, ale którą chciałem mieć zawsze rzetelną i sumienną. (*Huczne oklaski*). W krótkim czasie ukończy się skrutynium nowej reprezentacyi miejskiej; od dziś za dwa tygodnie zaproszę panów na posiedzenie, ażeby dać wam szczególny pogląd na naszą pracę. Uczynię to zwięźle nauczony bowiem cierpkiem doświadczeniem, chciałbym teraz uniknąć zarzutu, iż sprawozdanie jest także tylko przechwałką. Jeszcze raz dziękuję serdecznie za uznanie mojej działalności. (*Oklaski*). Wysłaliście mnie panowie do Wiednia ażebym przyspieszył sprawę zaciągnięcia pożyczki uchwalonej jeszcze w r. 1873. Wywiązując się z danego mi polecenia byłem u ministra skarbu, który oświadczył mi, że w tej chwili nie będą zachodziły takie przeszkody, jak dawniej. Ale pan minister oświadczył mi zarazem, że potrzeba koniecznie przedłożyć mu wykaz, jakie zmiany w administracyi miejskiej zaszły od r. 1873. Wystosowałem też telegram z Wiednia do pana wiceprezydenta z prośbą, ażeby zebrał potrzebne materyały. Dziwi mnie niezmiernie, że cała ta sprawa została tu inaczej pojętą, że rozpowszechniono pogłoskę, jakobym wyjechał do Wiednia celem zrealizowania pożyczki. Wszakże wiadomo wszystkim, po co wyjechałem do Wiednia. Nie chodziło przecież o zrealizowanie pożyczki, lecz tylko o utorowanie do niej drogi przyszłej reprezentacyi. Przyszła rada będzie mogła zaciągnąć pożyczkę albo w całości, albo tylko w połowie, albo wcale jej nie zaciągnie. Co do finansowania, dowiedziałem się w Wiedniu, że teraz byłaby pora najodpowiedniejszą. Oczywiście nie może nikt przewidzieć, czy taka pora powtórzy się jeszcze kiedykolwiek. Korzystając z właściwej pory, zaciąga teraz miasto Lublana pożyczkę, którą uchwaliło jeszcze w r. 1872 i w sferach kompetentnych panuje przekonanie, że miasto to zrobi świetny interes. Mniemam, że pożyczka nasza zaciągnięta nierozważnie, może stać się klęską dla miasta, nie sądzę jednak, ażeby znalazła się reprezentacya, którąby postąpiła sobie nieroztropnie. Pożyczka, którą panowie uchwaliliście, była dla miasta bardzo pożądaną; mieliśmy nią pokryć długi zaciągnięte na nadzwyczajne wydatki, na budowę szkół niezbędnie potrzebnych, długi zaciągnięte w Galicyjskiej kasie oszczędności na $6^{1}/_{2}$ prc. Ale prócz tych odsetek musi miasto w zastępstwie kasy oszczędności płacić rządowi podatek dochodowy, wcale znaczny. Pożyczka loteryjna byłaby więc wielkiem dobrodziejstwem dla miasta, które pozbyłoby się długu uciążliwego w zamian za dług mniej uciążliwy, bo tytułem odsetek wraz z kapitałem amortyzacyjnym płaciłoby miasto najwyżej 5%. Ale sprawa ta należy już do przyszłej reprezentacyi i pozostawiam ją też w zupełności mojemu następcy. Bawiąc w Wiedniu, zająłem się także drugą sprawą równie ważną. Jest to sprawa propinacyjna, która ciągnie się od roku 1875. Wiadomo panom, że za propinacyę płacimy wysoki podatek, który na rok bieżący wynosi, jeżeli się nie mylę, 32000 złr. Ostatecznemu załatwieniu tej sprawy stały dotychczas na przeszkodzie rozmaite trudności. Owóż dowiedziałem się od p. ministra, że sprawa ta zostanie stanowczo załatwioną w przyszłym tygodniu na Radzie ministrów. Miasto uzyska więc najmniej 32.000 złr., i ta kwota mogłaby być snadnie użytą na amortyzacyę pożyczki loteryjnej. Muszę poru-

szyć jeszcze jedną sprawę. Podczas pobytu mego w Wiedniu, odbierałem wizyty rozmaitych osobistości, które zbałamucone fałszywemi telegramami ze Lwowa, jakobym bawił tam w celu zaciągnięcia pożyczki, zgłaszały się do mnie z rozmaitemi ofertami. Owóż muszę oświadczyć, że z nikim nie wchodziłem w żadne układy i nie przyjmowałem żadnych ofert ani żadnego pośrednictwa. Nieprawdą jest także, co rozpowszechniono po Lwowie, jakobym prosił pana namiestnika o interwencyę w sprawie pożyczki loteryjnej."

Po powyższem przemówieniu p. prezydenta przystąpiła Rada do obrad nad sprawami porządku dziennego. Bez żadnej dyskusyi uchwalono wynająć lokalność u p. Domsa na pomieszczenie koszar. Zgodnie z życzeniem c. k. Namiestnictwa uchwaliła Rada zmienić ustęp 6 aktu fundacyjnego fundacyi ś. p. dra Karola Lingera w tym duchu, iż z fundacyi będą mogli korzystać tylko synowie radnych miasta Lwowa i radców magistratu. Dalej uchwaliła Rada uregulować ulicę Głowińskiego obok szpitaliku pod wezwaniem ś. Zofii. Ulica ta miała dotychczas tylko 7 metrów szerokości. Komitet zarządzający szpitalikiem odstąpił gminie z swojego gruntu bezpłatnie $4^1/_2$ metra, tak, że teraz ulica ta, prowadząca do głównego szpitalu, maci szerokoś $11^1/_2$ metra. Za odstąpienie gruntu obowiązała się gmina założyć w tej ulicy chodnik od strony szpitaliku, urządzić dwa przechodniki i ustawić latarnię gazową przed wchodem do szpitalika. Towarzystwu ś. Józefa z Arymatei uchwaliła Rada wyasygnować 100 złr. tytułem subwencyi. P. Leopolda Sokołowskiego, właściciela dóbr w gubernii Chersońskiej, posiadającego już obywatelstwo austryackie i przynależnego do gminy Żołynia, w powiecie Łańcuckim, przyjęła rada do związku gminy tutejszej. W końcu przyjęła rada bez dyskusyi projekt instrukcyi dla służby lasowej.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Klasztor OO. Karmelitów doznając różnemi czasy dobrodziejstw od dostojnego domu J. W. hr. Potockich, nie przestał być i teraz przedmiotem szlachetnej troskliwości. Temi dniami odebrał znowu przełożony kościoła cenne antepedyum na tle czerwono-aksamitnem, z haftami złotemi, ozdobne olejnym wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dar tak wspaniały zawdzięczają OO. Karmelici J. W. Klementynie z hr. Potockich hr. Tyszkiewiczowej. Zgromadzenie klasztoru, żywiąc w sercu prawdziwą wdzięczność dla swej szlachetnej dobrodziejki, prosi Boga Wszechmocnego, ażeby Ją otoczył błogosławieństwem i opieką.

Z polecenia prowincyała:

Ks. *Kostański*, kustosz kościoła

Lwów d. 29 Stycznia 1880.

Spadek po Zabriskich.

Szanowna Redakcyo!

Od kiedy niektóre pisma polskie ogłosiły w cokolwiek senzacyjny sposób, że ś. p. Krzysztof Zabriskie, amerykański milioner polskiego pochodzenia, zginął pod kołami lokomotywy, zgłaszają się tak do mnie jak do innych w Ameryce mieszkających Polaków liczni potomkowie rodu Zborowskich po mieczu i po kądzieli, z usilną prośbą, ażeby im utorować drogę do milionowej sukcesyi. Listy ich tak są liczne, że na każdy z nich osobno odpowiadać niepodobna, dla tego też uciekamy się do pośrednictwa szanownej Redakcyi, ażeby zapewnić pp. korespondentów, że ich złote nadzieje żadnej nie mają podstawy.

S. p. Krzysztof jak i dawniej zmarły brat jego Antoni zostawili wprawdzie po 10 milionów dolarów spuścizny, ale zostawili także prawych spadkobierców — synów i córki. Zresztą, jak nie ma prawie prowincyi polskiej, z którejby się wielu pretendentow spadku do nas nie zgłosiło, tak też nie ma powiatu w okolicy New Yorku w któryrnby nie znajdowało się mnogo Zabriskich, w różnych zawodach i warstwach społecznych. W pewnym powiecie stanu New Jersey istnieje formalny zaścianek bliskich krewnych nieboszczyków-milionerów. Znać, że ich przodkowie czuli niemniejsze życzeni przechowania sławnego imienia, jak dziadowie naszych korespondentów. Nie podlega też wątpliwości, że gdyby ś. p. bracia byli zmarli bezpotomnie, ich kuzynowstwo amerykańskie byłoby też rozwinęło równą energię, celem zapewnienia spuścizny dla siebie samych. Dodajmy też mimochodem, że pochodzenie tych Zabriskich od Krzysztofa lub jakiegokolwiek innego Zborowskiego, jest problematyczne. Zaden z nich nigdy się do niego nie przyznawał, aż wzbogaceni nagle, wymienieni bracia, naśladując przykład innych amerykańskich parweniuszów, zaczęli się oglądać za pięknym rodowodem europejskim. Dobrze poinformowane osoby zapewniają, że tutejsi Zabriskie pochodzą od niejakiego Zabrzyckiego, chudopachołka, którego nazwisko było niewymowne dla Amerykanów, więc zostało zmienione, czegoby nie uczyniono z tak łatwem dla języków anglosaskich słowem, jak Zborowski. Z powyższych przestróg wypływa, że ci z naszych korespondentów, którzy już weszli w rokowania z pewnym adwokatem amerykańskim nienajlepszej reputacyi o sukcesyę po ś. p. milionerach, goniąc za urojonemi, niedostępnemi milionami, mogą stracić swój grosz ostatni. Niech im kto chce złote góry przyrzeka, niech źle informowane gazety polskie co chcą głoszą, my ostrzegamy, żeby się mieli na baczności.

New York, 13 stycznia 1880.

Sygurd Wiśniowski.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy następujące telegramy:

Wiedeń 29 stycznia. W Izbie deputowanych Peez interpeluje w sprawie podwyższenia cła od stali na granicy włoskiej. Ofenheim składa mandat. Ustawa o poborze rekrutów przyjęta z proponowaną przez ministra Horsta zmianą, aby pobór odbywał się w marcu i kwietniu.

Budapeszt, 29 stycznia. Izba deputowanych uchyliła wniosek Mocsarego o ustanowieniu ankiety parlamentarnej dla zbadania zajść ulicznych. Uchylono potem wniosek Apponyiego wyrażający naganę rządowi za zaniechanie środków prewencyjnych. Znaczną większością przyjęto wniosek Barossa tej treści, że Izba przyjmując do wiadomości wyjaśnienia ministra-prezydenta, przechodzi do porządku dziennego.

Książę Bismarck przybył 26 b. m. całkiem niespodzianie do Berlina i konferował zaraz z księciem następcą tronu. Przedmiotem tej konferencyi miała być nowella do ustawy wojskowej, wniesiona właśnie do Rady związkowej. W skutek tej konferencyi wstrzymał następca tronu swój wyjazd do Pegli, gdzie przez zimę przebywa jego rodzina.

Wiedeński korespondent *Czasu* pisze: „Dochodzi mnie z Rossyi ważna wiadomość, którą jednak prze yłam wam z zastrzeżeniem i z tą uwagą, iż należy czekać na sprawdzenie jej faktyczne. Piszą mi 1), że rząd rossyjski zezwolił na wykładanie katechizmu po polsku nietylko w Królestwie Polskiem ale i w prowincyach zabranych; 2) że katolikom i Polakom wolno odtąd kupować dobra w zabranych prowincyach. Przesyłając wam to doniesienie, pochodzące od osób zupełnie zasługujących na wiarę, pierwszy zapytuję, jeżeli tak jest istotnie: dlaczego tego nie ogłoszono? Czyżby to miała być tylko chwilowo może wyjątkowa ulga, nie wiążąca na przyszłość. W takim razie dlaczego ta ulga? Z powodu źródła, z którego pochodzi, nie chciałem rzeczy przed wami zataić, ale widzicie, że sam nie mogę się od powątpiewania obronić."

Projekt powiększenia armii niemieckiej wywołał w Rossyi wielkie zaniepokojenie. Właśnie w tej chwili, pisze korespondent *National Ztg.* najmniej się spodziewano w Petersburgu czegoś podobnego, wszakże pogłoski o koncentracyi wojsk rossyjskich w Polsce okazały się nieprawdą i owszem, jak zapewnia *Russki Inwalid*, nastąpiła redukcya armii rossyjskiej o 30.000 ludzi, baśń o zajściu w Kaliszu została również w kategoryczny sposób zaprzeczoną. Na cóż więc tak znaczne powiększenie armii niemieckiej, gdy przymierze z Austryą i tak wzmocniło Niemcy do tego stopnia, że wcale nie mają powodu obawiać się Rossyi. Niemieckie gazety, pisze *Nowoje Wremia* — podnosiły hałas z powodu rzekomych zbrojeń rossyjskich, ażeby usprawiedliwić powiększenie armii niemieckiej. Prasa niemiecka, chcąc cel ten osięgnąć, lepiejby przecież uczyniła, gdyby była wskazywała na olbrzymią armię francuską, a nie straszyła Niemiec widmem panslawizmu. Panslawizm ten był w Niemczech na ustach wszystkich, na niego wszystko zwalano, ponieważ się obawiano zaczepiać Francyę, której niedawno jeszcze prawiono grzeczności. Ze strachu przed Francyą udaano obawę przed Rossyą.

Gabinet Freycineta poniósł we wtorek pierwszą porażkę w Izbie deputowanych. Na porządku dziennym była dyskusya nad ustawą o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych. Wniosek rządowy zastrzegł, że o każdem zgromadzeniu publicznem winny być zawiadamiane władze i mieć udzieloną sobie wiadomość o celu zebrania i sprawach przeznaczonych na porządek dzienny. Komisya odrzuciła to zastrzeżenie, a choć minister Lèpere stanął w jego obronie, odrzuciła je Izba, przyczem deputowani radykalni ostro występowali przeciw rządowi, z powodu, że nie urzeczywistnia liberalnych zapowiedzi objętych programem Freycineta. Także w sprawie ustawy o reformie stanu sędziowskiego grozi rządowi klęska. Komisya uważa ten projekt za niedostateczny, ponieważ nie uchyla on nietykalności sędziów, tylko znosi niektóre trybunały, aby niedogodni rządowi sędziowie mogli być wyeliminowi. Zdaje się, że rząd będzie zniewolony cofnąć swój projekt.

Stronnictwo konserwatywne w senacie pragnie ile możności przyspieszyć rozprawy nad art. 7., obawia się bowiem, aby rząd, który nie próżnuje, nie przerobił większości przeciwnej temu projektowi. Już i tak zastęp opozycyi zmniejszył się o trzech członków; zmarli bowiem w ostatnich czasach trzej przeciwnicy art. 7., senatorowie Montalivet, Lavergne i Peyramont.

Komuniści francuscy, przebywający na wygnaniu w Genewie, a zasądzeni *in contumaciam* przez sądy wojenne francuskie postanowili powrócić *in gremio* do Francyi i oddać się w ręce sprawiedliwości. Zręczny ten krok komunardów wprowadził znowu na porządek dzienny kwestyę amnestyi. Co pocznie rząd, jeżeli pewnego pięknego dnia pojawią się w Paryżu szefowie komuny, panowie Rochefort, Jourde, Pascal Grousset *e tutti quanti*? Czy wyszle ich do Nowej Kaledonii? Takby zrobić powinien, chcąc być konsekwentnym; przeciw ludziom tym bowiem istnieje prawomocny wyrok, opiewający na tę karę. Ale wykonanie wyroku wśród dzisiejszych okoliczności dolałoby tylko oliwy do ognia agitacyi radykalnej. *République Française* radzi rządowi, aby dla wybrnięcia z tego kłopotu wydał bezzwłocznie liczne ułaskawienia, a zarazem oświadczył, że nie będąc w zasadzie przeciwny amnestyi, zastrzega sobie tylko oznaczenie chwili, w której ten wielki akt humanitarności dokonanym zostanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29go stycznia. Izba deputowanych załatwiła petycye, zatwierdziła wybór dep. Schreibera i przyjęła projekt ustawy o fideikomisie Stubenbergów. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym przedłożenie o administracyi bośniackiej.

Budapeszt, 29 stycznia. Izba niższa przyjęła projekt ustawy o użyciu 15 milionów renty w złocie na częściowe pokrycie deficytu z poprawką ministra skarbu, że cała ta kredytowa operacya nie powinna przekraczać sumy 6 milionów, w razie, gdyby renta nie dała się dobrze ulokować.

Berlin, 29 stycznia. *National Ztg.* omawiając mowę br. Hübnera w delegacyach, zaprzecza stanowczo jego twierdzeniu, jakoby w pierwszych latach po wojnie francuzko-niemieckiej myślano o przyłączeniu niemieckich prowincyj Austryi do Niemiec — i zapewnia, że przypuszczenie takie nie ma najmniejszej podstawy. *Nat. Ztg.* wzywa w końcu bar. Hübnera, aby przytoczył choćby jeden fakt, któryby usprawiedliwić mógł podobne twierdzenie.

Berlin, 29 stycznia. Do Moltkego wystosowano pismo, aby swoim wpływem u cesarza Wilhelma wyjednał zmniejszenie armii niemieckiej. Moltke odpowiedział na to: Któż nie podzielałby życzenia, aby zmniejszone zostały wielkie ciężary, które Niemcy, położone wśród najpotężniejszych sąsiadów, ponosić muszą? Nie monarchowie, nie rządy opierają się temu życzeniu. Szczęśliwsze stosunki nastąpią dopiero wtedy, gdy wszystkie ludy przyjdą do przekonania, że każda wojna, nawet zwycięzka, stanowi nieszczęście narodowe. Tego przekonania nawet cesarz wzbudzić nie może; wzbudzić je zdoła tylko lepsze religijne i moralne wychowanie społeczeństw w ciągu wiekowego rozwoju, czego obaj nie dożyjemy.

Paryż, 29 stycznia. Przy wyborze senatora w miejsce Montaliveta żaden kandydat nie otrzymał większości, t. j. 129 głosów. Broca z lewicy otrzymał 126 a Betoland z prawicy 118 głosów. Za kandydatem prawicy głosowało 25 senatorów z lewego centrum, co świadczy, że utworzyła się większość przeciw artykułowi 7 ustawy Ferryego.

Izba przyjęła ustawę o zgromadzeniach według brzmienia projektu rządowego, a więc z zakazem tworzenia klubów.

Petersburg, 29 stycznia. Opuszczającemu stolicę Rossyi ambasadorowi Austryi, baronowi Langenau, zgotowano serdeczne owacye. Dostojnicy cywilni i wojskowi, szefowie z ministerstwa spraw zewnętrznych, całe ciało dyplomatyczne, z wyjątkiem ambasadora niemieckiego, który był na polowaniu, odprowadzili Langenaua na dworzec. Damy wręczyły jego małżonce bukiet. Dzienniki wyraziły ubolewanie z powodu ustąpienia barona Langenaua.

Wiedeń, 30 stycznia. *(Tel pr.)* Jedno z tutejszych pism zapisuje pogłoskę, że generał dywizyi, Jowanowicz, mianowany będzie generałem-komendantem w Bośnii; a książę Wirtemberski generalnym inspektorem piechoty.

Deutsche Ztg. donosi z Berlina, że, według otrzymanych tam wiadomości z Petersburga, Car wydać ma rozporządzenie odraczające uroczysty obchód jubileuszu jego rządów.

Nowa Presse donosi z Londynu, że oświadczenie kandydata ubiegającego się o mandat do parlamentu w Liverpoolu, iż głosować będzie za utworzeniem osobnego parlamentu dla Irlandyi, wywołało wielką sensacyę. W Irlandyi nędza wzrasta.

Wiedeń, 30 stycznia. *(Tel. pr.)* Dep. Krzeczunowicz przedłożył na wczorajszem posiedzeniu komisyi podatkowej zmieniony projekt nowelli o regulacyi podatku gruntowego. Zamiast kontyngensowania projekt ten stawia stopę procentową; przypuszcza powinność podatkową według nowej podstawy od Nowego Roku 1881, ale żąda wymiaru i poboru podatku dopiero od 1 lipca 1882. Większość komisyi przyjęła projekt ten za podstawę do rozpraw szczegółowych; mniejszość odmówiła swego udziału; a także kilku członków większości zastrzegło sobie swobodę głosowanja w pełnej Izbie.

Londyn, 30 stycznia. Burke w mowie wygłoszonej do swych wyborców bronił polityki rolniczej rządu i podnosił słuszną wzajemność w wolnym handlu a nie w cłach ochronnych. Anglicy nie powinni lokować angielskiego grosza za granicą. Wydatki poniesione przez państwo przyczyniły się do utrzymania pokoju. Panowanie Rossyi na Czarnem morzu i na półwyspie bałkańskim zostało ograniczone. W Bośnii i Hercegowinie rozpoczęła się nowa era pokoju i rozwoju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 stycznia 1880, godzina 2 min. 26 Losy kredytowe 178·50, Węg. akcye kredyt. 277·50, Akcye anglo-austr. 158·30, Akcye bankn Union 121·30, Akcye kolei Karola Ludwika 259·—, Akcye kolei północnej 234·50, Akcye kolei południowej 93·70, Akcyi kolei Alföld 151·50, Akcye kolei Elżbiety 190·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 159·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 80·25, Galic. oblig. indemn. 97·25, Losy z r. 1864 172·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 133·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 157·80, Rubel papierowy $1·24^1/_2$, Wiedeńskie losy 121·50 Węgierskie losy 115·90, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 102·—, Usposobienie ustalone.

Wiedeń, d 29 stycznia 1880, godzina 5 minut. 42. Akcye kredytowe 299·70, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 258·75, Południowa —·—, Renta pap. 71.24, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100.25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35½, Usposobienie —

Wiedeń, 30 stycznia 1880 godz. 10 m 38, Akcye kredytowe 299·90, Anglo-austr. 158·—, Akcye banku Union 124·60, Kolej Kar. Ludw. 258·75, Południowa 93·30, Napoleonsdor 9·36—, Rubel papierow. 1·24½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 29 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·15 do 14·— zł., żyto 10·30 do 10·60 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·75 do 36·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·65 do 14·70 zł., rzepak (styczeń — luty 13·40 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 230·—, żyto —·—, spiritus loco 59·80, olej rzepakowy 54·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·75, olej rzepakowy 79·50. spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 stycznia 1880.

Hotel George'a

Pp. F Czerniakowski z Klimkowic. M. Czerniakowski z Lisiczyniec. J Maniewski z Czesnik W. Puzyna z Martynowa A Szołayski z Rzepiennika bisk. W. Merey z Hłuboczka.

Hotel Angielski.

Pp. W. hr Romer z Ocieki. J. Burzyński z Uhrynowa A Hulimka z Mycowa E. Jurystowski z Rossyi. S Łodyński z Nahorca B Skibniewski z Balic. A. Stecki z Srodopolca.

Hotel Warszawski.

Pp. Br. Künsberg v. Langenstadt z Ustrzyk J Torosiewicz z Połtwy W. Aulich z Łackiego. G. Hahn z Podburza

Hotel Krakowski.

Pp. M. Falkowski z Głuchowa A Szmatera z Niska.

Hotel Langa

Pp. A Finzl z Wiednia L. Schaefer z Wiednia Z. Morgenstern z Pragi.

Hotel Narodowy.

Pp. J. Fischer ze Stanisławowa M. Frucht ze Stanisławowa S Margulies ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Baumfeld z Przemyśla F. Lenzen z Fellina J. Pallester z Wiednia

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Deutsch z Wiednia. L. Rappaport z Drohobycza. E Gartenberg z Drohobycza. A Wiesenberg z Drohobycza. O Münz ze Stanisławowa. E. Sucharda z Kołomyi. K. Tauber z Czerniowiec. M Załoscer z Podhajec. A. Mroczek z Krasiczyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks Sapieha do Biłki. S. i P. hr. Szembek do Poturzyc. A. Bocheński do Ottyniowic R. Krzyżanowski do Kijowa M. Kozicki do Poturzyc. S. Matkowski do Poturzyc. M. Mniszek do Skwarzawy. M. Serwatowski do Raytarowic. M. Torosiewicz do Putiatyniec. K Zadurowicz do Rożnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 30 stycznia 1880 o godzinie 7 rano
Barometr 748.10mm. Psychrometr suchy — 5.4°C. Psychrometr wilgotny — 5.7 C Prężność pary 2.8mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 1. Wiatr Sl Ozon 8
Temperatura powietrza — 4.3°R
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 775.40mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 stycznia 1880

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258 75	261 75
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	158 50	161 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	287	291
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236 —	- —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95 80	96 80
" " " 4 pr. w. a.	89 25	90 25
" " " 5 pr. okresowe	95 80	96 80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 50	100 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w a.	101 —	103 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 —	98 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98 50	100
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 25
" " Stanisławowa	27 —	29
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 52
Dukat cesarski	5 46	5 56
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperyał	9 60	9 72
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
" " papierowy	1 22¾	1 24¾
100 marek niemieckich	57 70	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

(Akcye: bez kupona; Listy zast. i Listy dłużne: bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 stycznia 1880.

1. Dług państwa	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.25	71.40
luty sierpień	71.25	71.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.45	7 .60
kwiecień-październik	72.45	72.60
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.25	124.75
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	132.20	132.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	135 50	136.—
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	172.50	173.—
" " 1864 " po 50 "	171 —	172.
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.-
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.20	85 35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104. -
Bukowiny	94.25	95.—
Galicyi	97.25	98.
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	87.50	88.—
Węgier	89 25	90.--
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	158.—	158.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	294.50	299.75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	830.—	835.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	243.50	244.50
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	613.—	615.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	187.75	188 25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	-.-	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2335.—	2342.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	259.75	260.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	158.—	158.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.75	275. -
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	91.75	93.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	128.50	129.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.-
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	—.
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	-.	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
" " " po 5 proct.	96.50	97.50
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.50	97 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.	100.30
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	102.70	103.20
Banku narodowego po 5 proc.	—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102.25	102.75
" " " po 5 proc.	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.25	83.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.50
" " " II. emisyi	102.50	103. -
" " " III. "	101.50	—.—
" " " IV.	—.-	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	87.80	88.20
z r. 1867	90.75	91.25
z r. 1868	85.75	86.25
z r. 1872	83.25	83.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	82.	82.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	108.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	—
Losy miasta Krakowa	20. 5	0 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	—.
Palfiego po 40 zł. m. k.	41 25	41.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19
Salma po 40 zł. m. k.	52. 5	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.—	51
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 50	—.
" po 50 zł. m. k.	62.50	65.-
Waldsteina po 20 zł. m.	33.50	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	-
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	-.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	-.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	-
Londyn za 10 ft. szt.	117.20	11.40
Paryż za 100 fr,	46.50	46.55

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
" pełnej wagi	5.52.—	5.53.—
Korona	—.—	—.—.
20-frankówka	9.35.—	9.35.50
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 29 stycznia 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	40
" " " w srebrze	7	60
Renta w złocie	86	55
Losy pożyczki z roku 1860	132	50
Akcye banku austro-węgierskiego	840	—
" " kredytowego	300	40
Londyn	117	20
Srebre	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	54—
100 marek niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy.

(649 1—3) **Edikt.**

Zl. 4898. Beim k. k. Bezirksgerichte in Skałat wird zur Hereinbringung der Forderung des D... P...r per. 50 fl. ÖW. zur Feilbiethung der den minderjährigen Elisabeth, Marya, Josefa und Magdalena Włochowicz sub. CN. 527 in Skałat gehörigen Realität drei Termine auf 4 Februar, 26 Februar, 23 März 1880 jedesmal 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze bestimmt daß die frägliche Realität auf den zwei ersten Terminen nur um oder über den Ausrufspreis am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Als Ausrufspreis dient der Schätzungswerth 150 fl.

Das Vadium beträgt 15 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie das Pfändungs und Schätzungsprotokoll können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Skałat am 21 November 1879.

(644 1—3) **Edykt.**

L. 7015. Przymusowa publiczna sprzedaż nietabularnej realności pod l. 66 w Horucku Iwana i Anny Petryków na zaspokojenie pretensyi Mendla Süssmana 115 złr. odbędzie się dnia 19 lutego 1880 pod warunkami edyktem z dnia 20 grudnia 1878 l. 6865 w numerach 72, 73, 74 „Gazety Lwowskiej" z roku 1879 ogłoszonymi ze zmianą, iż wadyum tylko 5 prc. ceny wywołania t. j. 34 złr. 50 ct. wynosi, i że reszta ceny kupna do 30 dni po prawomocności aktu licytacyjnego złożoną być ma za jakąkolwiek bądź cenę.

Z c. k. sądu powiatowego
Medenice dnia 7 października 1879.

(657) **Ogłoszenie.**

L. 518. Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Sanoku, z którą połączona jest także sprzedaż znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych niższych kategoryj począwszy od 5 zł. na dół, rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 50 zł., wniesione być mają najpóźniej do dnia 22 lutego 1880 pierwszej godziny z południa na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił od dnia 1 stycznia 1878 do ostatniego grudnia 1878 kwotę 31513 zł. 68 ct. zaś w stemplach 7612 zł. 90 ct. a na czas od 1 stycznia do ostatniego czerwca 1879 w materyałach tytoniowych 15384 zł. 80 ct. a w stemplach 3695 zł. 82 ct.

Za tę hurtownię płacono dotąd 255 zł. 50 ct w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

Z c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu
Sanok dnia 24 stycznia 1880.

(573 1—3) **Obwieszczenie**

L. 6910. C. k sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Mojżesza Hauptmanna kwoty 100 złr. w. a z pn. realność włościańska pod l. 238 w Bolechowie ruskim położona ciała tabularnego niestanowiąca, Ilka Szyposza własna, w sądzie tutejszym dnia 20 maja 1880, 22 czerwca 1880, 22 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej zaś przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 350 złr. a wadyum 35 złr.; resztę warunków licytacyi każdym razem w sądzie przejrzeć można.

Bolechów 21 września 1879.

(572 1—3) **Edykt.**

L 6909. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że na żądanie Mojżesza Hauptmana, celem zaspokojenia kwoty 264 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 34 w Bolechowie ruskim położonej, ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Michała Łatyk własnej, na dniu 20 maja 1880, 22 czerwca 1880 i 22 lipca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano, z tem że realność ta na pierwszych dwu terminach za lub powyżej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową 1990 złr. zakład 10/100.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Bolechów 14 listopada 1879.

(578 1—3) **Edykt.**

L. 13670 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku niniejszym edyktem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Szwacza, iż w sprawie egzekucyjnej Meilecha Bellera przeciw niemu pto 86 złr. w. a. z pn. ustanowiony został dla niego kurator ad actum Józef Baj

Zarazem poleca się Antoniemu Szwaczowi, aby kuratorowi swemu Józefowi Bajowi potrzebną udzielił informacyę lub innego zastępcę obrał i o tem sądowi doniósł.

Z c. k. sądu powiatowego
Leżajsk dnia 24 listopada 1878.

(577 1—3) **Edykt.**

L. 10637. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 19 marca, 20 kwietnia i 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. 64 w Grodzisku górnem położonej, na 342 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 34 złr. 20 ct. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożono w sądzie do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego
Leżajsk dnia 29 listopada 1879.

(467 3—3) **Edykt.**

L. 12789. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że po bezskutecznie upłynionych trzech terminach do licytacyi realności pod l. 245 w Kołomyi na przedmieściu śniatyńskim położonej, uchwałą z dnia 28go sierpnia 1879 l. 8323 wyznaczonych, w sprawie gal. banku hipotecznego przeciw Izakowi i Aronowi Bernfeldom pto 2262 zł. 59 ct. a. w. realność ta przy licytacyi na dzień 8 marca 1880 o godzinie 10 rano wyznaczonym także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być ma.

Cena wywołania 7200 zł. a. w.

Zakład 320 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyi zostaje niezmieniona i mogą takowe w t. s. registraturze być przeglądane.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1879.

(289 3—3) **Edikt.**

Zl. 9465/79. Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird mit Berufung auf die in der Lemberger Zeitung Nr. 142, 143 und 144 dießjährig eingeschalteten Feilbietungsedikte zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß zur exekutiven Veräußerung der in Reichenbach Lemberger Bezirkes sub. Nr. 3 gelegenen der Rosina und dem Johan Hoch gehörigen Realität, Behufs Hereinbringung der dem Samuel Bohrer gebührenden Forderung von 552 fl. ö. W. s. N. G. ein neuer Termin auf den 4 März 1880 um 10 Uhr Vormittags angeordnet wird, an welchem obige Realität unter Herabsetzung des Vadiums auf 97 fl. 50 kr. ö. W. um jedweden Preis im Gerichtsgebäude wird veräußert werden.

Die weiteren Feilbietungsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Szczerzec 15 November 1879.

(567 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 256. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż Józef Grün z Dobromila uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 31 grudnia 1879 l. 14244 uznanym został marnotrawcą — z ustanowieniem kuratora w osobie Mikołaja Kipp z Dobromila.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil dnia 21 stycznia 1880.

(582 3—3) **Edykt.** L. 14353

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że Jacentego Peretiatko z Sokala uznano marnotrawcą i ustanowiono dla niego kuratorem Juliusza Szumańskiego.

Sokal 23 października 1879.

(540 3—3) **Edykt.**

L. 10384. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2207 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Ogród Katarzyny z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego dom 506 pag. 451 haer 1 zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowem dnia 15 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4000 złr.

Cena wywołania wynosi 7800 złr.

Wadyum wynosi 390 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

(549 3—3) **Edykt.**

L. 20014. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 600 zł. w. a. z. p. n. na rzecz Samuela Beigla odbędzie się dnia 10 lutego 9 marca i 6 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Chaje Freude Rappaport w Tarnopolu pod l. 228 położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 5015 zł. 66. ct. w. a. na trzecim zaś terminie nie będzie sprzedaną poniżej 4600 zł. jako ogólnej sumy wszystkich zahipotekowanych długów.

Wadyum 501 zł. 57. ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22im Grudnia 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Weissteinia a zastępcą tegoż p. adwok. Dr. Horowitza.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 12 stycznia 1880.

(486 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9937. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 25 maja 1879 l. 3934 w numerach 196, 197 i 199 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 43 w Glinnie w starostwie Lwowskiem położonej, Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 281 zł. 27 ct. wyznacza się nowy termin na 5 marca 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 35 złr. w. a. w tusadowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Szczerzec 16 grudnia 1879.

(509 3—3) **Edykt.**

L. 11909. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Majera Marcus, że na prośbę Izraela L. Kaminer de praes 31 grudnia 1879 l. 11909 uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 l. 11909 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 mark. niem. z pn. wydany został, gdy zaś pozwany Majer Marcus z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto tenże sąd w celu zastępowania go w tej sprawie ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata dr. Billeta z dodaniem mu na zastępcę p. adw. dr. Mijakowskiego.

Upomina się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki w obronę podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(568 3—3) **Edykt.**

L. 4972. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce Strum. podaje się do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Łukasza Sklepkowicza w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach a to dnia 23 lutego 1880, dnia 22 marca 1880 i dnia 16 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi kawałka pola w Kamionce str. położonego „za Tadańską bramą“ zwanego z pod nr. kons. 2 pochodzącego, przy których to pierwszych dwu terminach pole to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 260 złr. w. a. otrzymanej sprzedane zostanie.

Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. wadyum ceny szacunkowej.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka dnia 17 grudnia 1879.

(448 3—3) **Edykt.**

L. 29900. C. k. Sąd krajowy jako sąd górniczy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości i zawiadamia zarazem wierzycieli hipotecznych kopalni „Stanisław“ w Tenczynku, którzyby dopiero po dniu 26go października 1879 do hipoteki tejże weszli lub którymby uchwała sprzedaż takowej rozpisująca dla jakichkolwiek powodów przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, iż uchwałą z 19go grudnia 1879 l. 29900 dozwoloną została w myśl §. 257 ust. górn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże kopalni „Stanisław w W ks. Krakowskiem w Tenczynku położonej do Teresy z Broniewieckich Konopnickiej i Alberta Ehrmanna należącej z siedmiu miar składającej się i że celem strzeżenia praw wspomnionych wierzycieli z tego powodu ustanowiono kuratora w osobie Dra Hajdukiewicza z zastępstwem Dra Lisowskiego.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 820 zł.

Publiczna sprzedaż odbędzie się dnia 10 marcy 1880 o godzinie 10tej rano w gmachu sądu krajowego w Krakowie.

Wadyum wynosi 100 zł.

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipoteczny, dokument nadania kopalni, wraz z odnośną mapą i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 19 grudnia 1879.

(584 3—3) **Edykt.**

L. 59233. C. k. Sąd krejowy we Lwowie rozpisuje niniejszym w sprawie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie przeciw Anieli Karolinie dw. im. Jakubowskiej o 1000 zł. a. w. celem zaspokojenia sumy 1000 zł. a. w. z 12% od dnia 20 listopada 1878 tudzież kosztami w kwocie 7 zł. 2 ct. 8 zł. 87 ct. i 6 zł. 2 ct. i obecnie w kwocie 63 zł. 41 ct przyznanemi publiczną przymusową sprzedaż realności l. 338 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej wedle Dom. 93 pag 124 n. 29 i 30 haer. dłużniczki Anieli Karoliny 2 im. Jakubowskiej własnej, pod następującemi warunkami: sprzedaż odbędzie się w dniu 11 marca, 15 kwietnia i 20 maja 1880 r. o godzinie 11tej z rana w sali rozpraw tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania 8486 zł 57 ct. wadyum wynosi 848 zł., do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 25 maja 1880 o godzinie 4tej po południu w biurze Nr. 8 bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem obie strony i wierycieli hipotecznych do rąk własnych lub ich zastępców zaś tych wierzycieli hipotecznych którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 maja 1879 do Tabuli weszli do rąk obecnie ustanowionego kuratora w osobie adw. Dra Bobownika ze substytucyą adw. Dra Bielińskiego zawiadamiamy.

Lwów dnia 17 stycznia 1880.

(527 3—3) **Edykt.**

L. 12959. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że pod dniem 6 września 1876 l. 13209 na majątek Peisacha Krebs nieprotokołowanego kupca z Przemyśla otworzony konkurs zniesiony został.

Przemyśl 31 grudnia 1879.

(392 3—3) **Edykt.**

L. 6610. W c. k. sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się dnia 8 marca, 5 kwietnia i 10 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 28 w Łyckowie położonej, Iwana Szewczuka własnej celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Zakład 15 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w aktach.

Żurawno dnia 27 grudnia 1879.

(580 3—3) **Obwieszczenie**

L. 10776. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia dodatkowo do t. s. edyktu z dnia 27 listopada 1879 l. 10776 ogłoszonego w numerze 5, 6 i 7 „Gazety Lwowskiej“, że 3ci termin tamże mylnie zamiast na 26 marca 1880 na 1 marca 1880 wyznaczony został.

Podhajce 23 stycznia 1880.

(575 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3676. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Salomona Wurmberga w kwocie 55 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 lutego, 9 marca i 7 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Leśka Czabary pod l. 25 w Laskowcach położonej składającej się z chaty, placu budowlanego, stodoły i pół morga ogrodu na 205 złr. ocenionej przyczem się oznajmia, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879.

(571 3—3) **Edykt.**

L. 22191. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Lejby Stalpera w kwocie 46 złr. 69 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 25 w Zagrobeli, dłużnika Jana Beiczuka, i małż. Jana i Maryi Sysak własnej, dnia 25 lutego, 31 marca i 12 maja 1880 zawsze o godz. 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1390 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 139 złr.

Resztę warunków powziąść można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 10 stycznia 1880.

(464 3—3) **Edykt.**

L. 33847. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek podania Peretza Diamanta de praes. 23 grudnia 1879 l. 33847 przeciwko Józefie Ożegalskiej wniesionego celem zaspokojenia dłużnej sumy 300 zł. dozwoloną i rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 4000 zł. i 4499 zł. 33 ct. na rzecz Józefy Ożegalskiej na dobrach Kamionna i Pasierobice Dom. 465 pag. 228 n. 39 on. i Dom. 465 pag. 233 n. 47 on. zaintabulowanych, która to licytacya w tut. sądzie w trzech terminach to jest 29go kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1880 o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami się odbędzie.

Sumy tena 1 i 2 terminie tylko za nominalną wartość lub wyżej takowej na 3cim zaś także niżej tej wartości sprzedane będą bez ewikcyi za możność ich ściągnienia.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tych sum.

Wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych do tego uprzywilejowanych, podług kursu ostatniego w Gazecie Lwowskiej notowanego, lecz nie nad wartość nominalną złożyć się mające wynosi 850 zł.

Resztę warunków i ekstrakt hipoteczny tych sum w regist aturze tut. sądowej przejrzeć można.

O czem chęć kupna mających, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 grudnia 1879 prawo hipoteki na tych sumach uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze doręczone być nie mogły do rąk kuratora Dr. Kaufmanna w Krakowie i przez edykta zawiadomienie otrzymują.

Kraków 31 grudnia 1879.

(461 3—3) **Edykt.**

L. 9131. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia chęć kupienia mających, że na dniu 9 marca 19 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie o 10 rano odbędzie się w sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Mykiety Odliwanego w Zarzyczu pod l. 9 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej pod warunkami:

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywoławczej przy trzecim i poniżej takowej.

Cena wywoławcza 110 zł.

Poręczne 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 6 grudnia 879.

(510 3—3) **Edykt.**

L. 11908. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Majera Marcus, że na prośbę Izraela L. Kaminer de praes. 31 grudnia 1879 l. 11908 uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 l. 11908 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 mark. niem. z pn. wydany został, gdy zaś pozwany Majer Marcus z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto tenże sąd w celu zastępowania go w tej sprawie ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata dr. Billeta z dodaniem mu na zastępcę p. adwokata dr. Mijakowskiego.

Upomina się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki w obronę podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(395 3—3) **Edikt.**

Zl. 59238. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß behufs Hereinbringung der Summe pr. 9000 fl. ö. W. sammt 6% vom 2 Juni 1878 laufenden Zinsen, $^{1}/_{3}$ Provision den Gerichtskosten 20 fl. 77 kr. Exekutionskosten 10 fl. 23 kr. 57 fl. 50 kr. und 8 fl. 66 kr. dann den Schätzungskosten pr. 29 fl. 20 kr und 50 fl. sowie den gegenwärtig zugesprochenen im Betrage von 21 fl. 21 kr. ö. W., die exekutive offentliche in zwei Terminen, d. i. am 16 März 1880 und 13 April 1880 jedesmahl um 10 Uhr. Vormittags beim k. k. Lemberger-Landesgerichte vorzunehmende Feilbiethung der laut Dom. 236 pag. 121 n. 1 haer. dem Paul Freund gehörigen Hälfte der in Lemberg sub. Nr. 826 $^{1}/_{4}$ gelegenen Realität bewilligt und unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird.

1. Dem Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 14064 fl. 58 kr. ö. W.

2. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises d. i. 1406 fl. 45 kr. ö. W. Die übrigen Bedingungen, der Tabularextrakt und das Schätzungsprotokoll sind in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen. Hievon werden alle jene Gläubiger, die nach dem 9 December 1879, als dem Tage der Aussertigung des Tabularextraktes ein Pfandrecht auf die Hälfte ber Feilzubithenden Realität erwerben sollten, sowie auch jene denen der Lizitazionsbescheid oder ein späterer nicht zeitlich zngestellt werden könnte durch den Kurator Landes-Adwokaten Dr, Gajewski mit Substitution des Landes Adw. Dr. Skowroński verständigt.

Lemberg den 3 Jänner 1880.

(447 3—3) **Edykt.**

L. 23615. C. k. sąd krajowy w Krakowie wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 grudnia 1878, l. 61578 i z 10 maja 1879, l. 21357, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Banku akcyjnego hipot. galic. we Lwowie, w kwotach 1125 zł. z procentem po 6 proc. od 18 czerwca 1877, kwoty 11 zł. 25 ct. jako 1% prowizyi, dalej sumy 1125 zł. z procentem 6% od 18 grudnia 1877 i kwoty 11 zł. 25 ct. jako 1% prowizyi, wreszcie sumy 29582 zł. 17 ct. z procentem po 7% od 18 czerwca 1878 i kosztów sądowych w ilości 18 zł. 67 ct., tudzież egzekucyjnych 29 zł. 10 ct., dozwala przymusowej licytacyi dóbr Gaj z przyległościami Bryczyna górna i Kotarbowka, wedle dom. 216, pag. 229, n. 20 haer., p. Stanisławy Chwalibogowskiej własnych, pretensyom powyższym na zastaw służących z tem, iż licytacya ta w dwóch terminach t. j. dnia 9 marca i 6 kwietnia 1880, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 88930 zł. przyjęta.

Na powyższych dwóch terminach dobra powyższe z powyższemi przyległościami, tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające do rąk komisyi licytacyjnej wynosi 8893 zł.

Gyby dobra w powyższych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej nie zostały sprzedane, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 6 kwietnia 1880 o godz. 4 po południu z tem oznajmieniem iż niestawiający na terminie tym wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr tych i warunki licytacyjne można przejrzeć i odpisać w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 27 października 1878 prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i późniejsze wcześnie doręczone być nie mogły przez kuratora którego się ustanawia w osobie adw. Dr Lissowskiego z podstawieniem Dr. Stycznia i przez edykta.

Kraków 14 listopada 1879.

(546 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6311. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 200 zł. z pn. przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw spadkobiercom Fedka Autentyk i Prokopowi Autentyk wywalczonej odbędzie się w sądowym budynku dnia 16 marca, 16 kwietnia i 18 maja 1880, zawsze o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. 121/7 w Nowosiółkach położonej dłużników własnej.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność wspomniona tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 50 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rudki dnia 31 grudnia 1879.

(601 2—3) **Edykt.**

L. 4699. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 17go lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rostokach pod l. 103 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do masy leżącej Wasyla Bukatczuka należącej, na zaspokojenie pretensyi Judy Steinbrechera w kwocie 350 zł. a. w. z pn. realność ta będzie przy 1 i 2 terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1160 zł. w. a. przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuty 17 grudnia 1879.

(590 2—3) **Edykt.**

L. 4446. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 395 w Bohorodczanach starych położonej, dłużnika Ołeksy Irynczuka a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 2 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(591 2—3) **Edykt.**

L. 4598 C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 242/234 w Bohorodczanach położonej, dłużnika Józefa Łazarza dw. im Lewickiego w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków. tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(554 2—3) **Edykt.**

L. 2575. Dnia 11 marca, 8 kwietnia, i 13 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się u tutejszego sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19 star. 41 now. w Zboiskach do spadku po Macieju Ignacym dw. im. Ignacewiczu a właściwie Dawidowiczu należącej na zaspokojenie wierzytelności Ignacego Łukasiewicza 1200 zł. z pn.

Cena wywołania 1876 zł. Wadyum 188 zł.

Resztę warunków i protokoła zajęcia i ocenienia przejrzeć można w tusądowoj registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dukla 21 grudnia 1879.

(482 2—3) **Edykt.**

L. 4852 C. k sąd powiatowy w Jaśle uchwałą z dnia 4 września 1879, l. 4852 zezwolił na żądanie Jakóba i Tauby Frantów na intabulacyę prawa własności do realności pod l. k. 13 w Gorajowicach położonej, wykazem hipotecznym N. 56 objętej, Michała Zająca, Katarzyny Rogowskiej i Józefy Koniecznej własnej, na rzecz proszących, i zarazem zarządził doręczenie uchwały pomienionej dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Zająca do rąk ustanowionego ad hoc kuratora adwokata Dra. Bieńczewskiego.

Co się niniejszym edyktem Michałowi Zającowi do wiadomości podaje.

Jasło dnia 4 września 1879.

(608 2—3) **Edykt.**

L. 18735/78. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Stanisława Arwinskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że masa konkursowa L. Dintenfassa przez zarządcę masy dr. Febusa Salomona przeciw niemu wytoczyła skargę o zapłacenie sumy wekslowej 480 zł. w. a. w skutek której nakaz płatniczy tej sumy wydany i adwokatowi dr. Emilowi Psarskiemu jako kuratorowi dla pozwanego zamianowanemu doręczony został.

Tarnów dnia 14 listopada 1878.

(357 2—3) **Edykt.**

L. 33220. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, że wskutek podania p. Franciszka Niemczewskiego z dnia 13 listopada 1879 l. 29818 dozwoloną i rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę $^1/_5$ części dóbr Babice Konstancyi z Dąmbskich Sobolewskiej własnej, a to celem zaspokojenia należytości Franciszka Niemczewskiego w łącznej sumie 4355 zł. w. a. z. pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w dwóch terminach dnia 19 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godz. 10 z rana pod następującemi warunkami:

Przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży jest jedna piąta część dóbr Babic w gminie katastralnej Babice w powiecie sądowym Oświęcim położonej według wykazu hipotecznego tychże dóbr karta B poz. 8 i 9 haer. własnością Konstancyi z Dąmbskich Sobolewskiej będąca.

Część ta sprzedana zostanie niepodzielnie i bez wszelkiej ewikcyi.

Cena szacunkowa w kwocie 6627 zł. stanowi cenę wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana $^1/_5$ część dóbr Babice tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej.

Na wypadek, gdyby na żadnym z tych dwóch terminów nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wyznacza się termin na dzień 27 kwietnia 1880 o 10 z rana w tut. Sądzie do ułożenia warunków ułatwiających.

Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyę prowadzącej tytułem wadyum kwotę 670 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych do służenia za kaucyę prawnie kwalifikowanych, według ostatniego kursu jednak nie wyżej wartości nominalnej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze zaś w dniu licytacyi w komisyi licytacyjnej.

O czem strony interesowane, wiadomi wierzyciele hipoteczni mającej się sprzedać $^1/_5$ części dóbr Babice do rąk własnych, wreszcie ci wierzyciele, którzyby po dniu 8 listopada 1879 prawo hipoteki na rzeczonej $^1/_5$ części nabyli, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyi lub późniejsze doręczone być nie mogły, do rąk ustanawiającego się kuratora p. adw. Dr. Lichheisera zawiadomienie otrzymują.

Kraków 27 grudnia 1879.

(592 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7957. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 230 w Bohorodczanach starych położonej, dłużnika Dmytra i Nastki Perehyńców, tudzież nieobjętej masy spadkowej Pańka Perehyńca własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 13 lutego, II 12 marca i III 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(602 2—3) **Edykt.**

L. 5609. W dniach 11 lutego, 10 marca i 15 kwietnia 1880 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod l. 35 w Nadbrzeziu położona Konstantego Geleraka własna dla ściągnięcia kwoty 100 złr. na rzecz Israela Spirna.

Cena szacunkowa wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg 12 września 1879.

(545 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6310. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 151 zł. 98 cent. z pn. przez cesarsko królewski uprzyw. Zakład kredytowy włościański przeciw Jackowi Mytnik a względnie tegoż spadkobiercom wywalczonej odbędzie się w sądowym budynku dnia 16 marca, 16 kwietnia i 18 maja 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 37 s. r. 73 w Nowosiółkach położonej dłużnika Jacka Mytnik a względnie tegoż spadkobierców Fedka i Jurka Mytników własnej.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność wspomniona tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 50 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rudki dnia 31 grudnia 1879.

(541 2—3) **Edykt.**

L. 10420. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2141 złr. 88 kraj. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Podusilna z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego dom 506 pag. 381 haer 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 17 maja 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4000 złr

Cena wywołania wynosi 7600 złr.

Wadyum wynosi 390 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

(508 2—3) **Edykt.**

L. 524. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem edyktem Chaima Holloszütza, że przeciw niemu pod dniem 21 stycznia 1880 do l. 524 R. Ditmar o zapłatę sumy wekslowej 282 złr. 80 ct w. a z pn. wniósł pozew, w załatwieniu tegoż pozwu zapłacenie tej kwoty lub wniesienie zarzutów w przeciągu 3 dni pozwanemu polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Reinesa z zastępstwem adwokata dr. Bindera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowion mu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 22 stycznia 1880.

(351 2—3) **Edykt.**

L. 5826. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Chaima Sieglera w kwocie 61 złr. 20 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności miejskiej pod nr. 17/60 w Olempowie ad Iwierzyce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Franciszka i Małgorzaty małż. Paciów własnością będącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w trzech terminach t. j. dnia 15 marca, 19 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołainą stanowić będzie wartość szacunkowa 530 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wysokości 53 złr. w. a.

Reszta warunków protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 28 grudnia 1879.

(454 2—3) **Edykt.**

L. 46751. C. k. sąd krajowy we Lwowie w załatwieniu odezwy c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 24 września 1879 l. 66737 celem zaspokojenia t. j. wydobycia jak dom 198 pag. 120 n. 82 on. i 83 on na rzecz c. k. austro-węgierskiego banku w stanie biernym dóbr Kłodzienko jak dom 198 pag. 112 n. 54 haer. Artura Wienkawskiego własnych intabulowanych pożyczek, a względnie z pożyczki w kwocie 16000 złr. pozostałej reszty 14191 złr. 6 ct. w. a. wraz z prowizyą 6 proc. od dnia 29 października 1878 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą 6 proc. zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat, przyznanemi kosztami 8 złr. 40 ct. pożyczki 20000 złr. pozostałej reszty 18529 złr. 11 ct. w. a. wraz z prowizyą zwłoki 6 proc. od dnia 8 lutego 1879, tudzież z prowizyą 6 proc. zwłoki od pojedynczych przypadłych rat, nareszcie przyznanych kosztów sądowych w kwocie 8 złr. 40 ct w. a. i egzekucyjnych w kwocie 63 złr. 38 ct. w. a. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż rzeczonych dóbr Kłodzienko w powiecie żółkiewskim położonych w trzech terminach mianowicie 11 marca 1880, 15 kwietnia 1880 i 20 maja 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu przedsięwziąść się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 72000 złr. w. a. Dobra te w pierwszym i drugim terminie, nie zostaną niżej ceny wywołania, w trzecim zaś terminie nie niżej 60000 złr. sprzedane.

Gdyby dobra te przy żadnym z terminów powyższych sprzedane nie zostały, natenczas do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 20 maja 1880 godzinę 4 po południu.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony sporne i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wszystkich zaś tych, którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 lipca 1879 do hipoteki dóbr Kłodzienko weszli niniejszem edyktem, tudzież do rąk ustanowionego w osobie adwokata dr. Madejskiego z podstawieniem adwokata dr. Zukotyńskiego.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(597 2—3) **Edykt.**

L. 216. Kołomyjski c. k sąd obwodowy, oznajmia z miejsca pobytu niewiadomej Racheli Taubie dw. im. Laufer, że uchwałą z 25/9 1879 l. 9050 dozwolił w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1726 zł. 19 ct z pn. na pomusową sprzedaż jej realności pod l. k. 213/359 położonej, która 23 stycznia 1880 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami ułatwiającemi się odbędzie:

1) Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania.

2) Licytacya ta odbędzie się w powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Kołomyja 15 stycznia 1880.

(589 2—3) **Edykt.**

L. 4414. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 104/61 w Starych Bohorodczanach położonej dłużników Fedora i Anny Harbuzów w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 26 marca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(588 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4447. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 78 złr. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 476 w Horocholinie położonej, dłużników Filipa i Katarzyny Sanderów a względnie tychże nieobjętych mas spadkowych własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. zakładu kradytowego włościańskiego dnia I 13 lutego, II 12 marca i III 2 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(593 2—3) **Edykt.**

L. 5150. C. k Sąd powiatowy w Ulanowie przed ięweźmie w dniach 16 lutego 24 marca i 26 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjną sprzedaż domu z chlewkiem pod l. k. 201 w Zarzyczu. Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. Wadyum 5 zł. Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 10 grudnia 1879.

(642 1—3) **Edykt.**

L. 11390. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 75 zł. na rzecz Ferdynanda Hankiewicza przymusową sprzedaż realności l. 28 w Pawelczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Michała i Oleny, Satyi i Paraszki Tabaczyn należącej na 300 zł. oszacowanej w trzech terminach, dnia 23 lutego, 17 marca i 8 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że na trzecim terminie takowa także za niższą niż cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 30 zł. w gotówce lub papierach podług kursu.

Bliższe warunki wskażą akta do przejrzenia w registraturze przechowane.

Stanisławów 20 listopada 1879.

(643 1—3) **Edykt.**

L. 6304. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Kalmanowi Weinbergowi kwoty 140 zł. z pn. odbędzie sie w dniach 26 lutego, w dniu 1 kwietnia i 2 maja 1880 w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy domu pod l. 251 w Dobczycach położonego do masy Kaspra Walasa należącego.

Cena wywołania wynosi 120 zł.

Wadyum 12 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce d. 8 stycznia 1880.

(619 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19128. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 5052 zł. 23 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 236 258 259 w Wilczu pod Przemyślem, położonej, ciało tabularne stanowiącej dłużnika Seweryna Smarzewskiego własnej w dniu 23 lutego, w dniu 5 kwietnia i w dniu 10 maja 1880, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 12000 zł.

Zakład wynosi 1200 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania oszacowania i wyciąg hipoteczny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Dla tabularnych wierzycieli Izraela Krampnera i Mojżesza K. Rappaporta z miejsca pobytu niewiadomych ustanawia sąd zarazem celem doręczenia niniejszej uchwały licytacyjnej kuratorem adwokata Dra Mendrochowicza w Przemyślu.

O czem się Izraela Krampnera i Mojżesza K. Rappaporta niniejszym edyktem zawiadamia.

Z c. sądu pow. miej. del.

Przemyśl dnia 30 grudnia 1879.

(641 1—3) **Obwieszczenie**

L. 10908. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 197 zł. 9 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 39 w Ruszelczycach położonej, dłużników Tomasza i Cecylii Geblow własnej w dniu 27 lutego, w dniu 31 marca i w dniu 12 maja 1880, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 500 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 50 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy

Przemyśl 28 listopada 1879.

(629 1—3) **Edykt.**

L. 13787. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewianomego Jana Bronisława 2 imion Lewartowskiego jako zapozwanego, że w sporze ustnym Dawida Mojżesza Strobling przeciw niemu i reszcie spadkobierców ś p. Franciszki br. Lewartowskiej o zapłacenie 420 złr. i 682 złr. 50 ct. z pn. do uzupełnienia rozprawy w myśl t. s. uchwały z dnia 28 września 1870 l. 7145 zarządzonego termin sądowy na dzień 3 lutego 1880 o godzinie 10 rano wyznaczony i do bronienia praw jego z tego powodu kurator w osobie adw p. Dr. Regera z zastępstwem adwokata p. Dr. Czaykowskiego zamianowany został.

Przemyśl 31 grudnia 1879.

(648 1—3) **Edykt.**

L. 364 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Fordinala przeciw Annie 1o Fajtowej 2o Zapiorowej i spadkobiercom Jędrzeja Fajta w kwocie 350 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 25 lutego, 24 marca i na dniu 28 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya posiadłości włościańskiej pod l. 47 w Woli Duckiej położonej, w księdze hipotecznej tejże gminy na rzecz dłużników zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 906 złr. w. a.

Wadyum 91 złr. w. a.

Nowonabywca przejmuje na siebie dożywocie służące Annie Zapiórowej na $^{1}/_{4}$ części tejże posiadłości.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze dnia 7 lutego 1879.

(647 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2522. C. k. sąd powiatowy w Olesku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. i 200 złr. w. a. a względnie 95 złr. 92 ct. i 168 złr. 40 ct. w. a. z p n. przymusowa sprzedaż realności pod l. 7 subrep. 86 w Jasionowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Fedka Karola własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Olesko dnia 20 listopada 1879.

(646 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2380. C. k. sąd powiatowy w Olesku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. w. a. a względnie 245 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności l. k. 70 subrep. 25 w Uszni położonej, dłużników Michała Drabczaka i Maryi Bałuczyńskiej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 lutego, 18 marca i 23 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsiętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Olesko dnia 24 listopada 1879j

(645 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3038. C. k. sąd powiatowy w Olesku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. i 400 złr. w. a. a względnie 122 złr. 36 ct. i 253 złr. 74 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. 68 subrep. 18 w Jasionowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Andrucha Jurków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Olesko dnia 20 listopada 1879.

(625 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6974. Odnośnie do tutejszego edyktu z dnia 8 grudnia 1879 l. 6974 w urzędowym dzienniku gazety l. 1, 2 i 3 ogłoszonego prostuje się trzeci termin licytacyi zamiast 4go na 5go kwietnia 1880 o godz. 10 z rana.

Z c. k. sądu powiatowego

Uhnów dnia 24 stycznia 1880.

(651 1—3) **Edykt.**

L. 217. Taube Kramer owdowiała Hebenstreit ze Sokołowa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z 8 stycznia 1880 l. 6605 za obłąkaną uznana.

Kurator Chaim Wener.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów 17 stycznia 1880.

(617 1—3) **Edykt.**

L. 10359. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1168 złr. 50 kraj. w a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Zuzania z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego dom. 506 pag. 381 haer. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 19 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 2300 złr.

Cena wywołania wynosi 4346 złr.

Wadyum wynosi 217 złr. 30 ct. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego z zestępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(659 1—3) **Edykt.**

L. 10804. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Stefana Litwińskiego z miejsca pobytu niewiadomego a wrazie śmierci jego z osoby, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, że kuratorem dla niego adw. Dr. Wesołowski, ze zastępstwem przez adwokata Dr. Warteresiewicza z przyczyny wytoczonego przeciw niemu przez Władysława Domaradzkiego pozwu o ekstabulacyę praw dzierżawych Dom. 268 pag. 285 n. 60 on i pag. 304 n. 30 on. na Stanimierzu i Pohorylcach intabulowanych ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie albo ustanowionemu kuratorami potrzebnej informacyi udzielić albo innego sobie obrać zastępcę i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

Złoczów 20 grudnia 1879.

(658 1—3) **Edykt.**

L. 10803. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Stefana Litwińskiego z miejsca pobytu niewiadomego a wrazie śmierci jego z osoby, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, że kuratorem dla niego adwok. Dr. Wesołowski, ze zastępstwem przez adwokata Dr. Warteresiewicza z przyczyny wytoczonego przeciw niemu przez Władysława Damaradzkiego pozwu o ekstabulacyę praw dzierżawych Dom. 268 pag 290 n. 69 on. i pag. 305 n. 36 on na Stanimierzu i Pohorylcach intabulowanych ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić albo innego sobie obrać zastępcę i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

Złoczów 20 grudnia 1879.

(406 1—3) **Edykt.**

L. 25686. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi zapisu na sąd polubowny z daty Kraków dn. 10 sierpnia 1872 i prawomocnego wyroku sądu polubownego z daty Kraków 10 sierpnia 1872 celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Hermana Grifla w kwocie 600 zł. odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 184 dz. VIII (117 gm. X.) w Krakowie i $^{3}/_{4}$ części realności pod Nr 141 dz. VIII (130 gm X.) w Krakowie położonej przez publiczną licytacyę w trzech terminach dnia 2 marca 6 kwietnia i 27 kwietnia 1880 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania realności pod l. 184 dz. VIII stanowi jej wartość szacunkowa w kwocie 4144 zł. 70 kr. cenę wywołania $^{3}/_{4}$ części realności pod l. 141 dz. VIII wartość jej szacunkowa 5308 zł. $72^{1}/_{2}$ ct.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum a mianowicie na realności pod l. 184 dz. VIII w ilości 414 zł. zaś na $^{3}/_{4}$ części realności pod l. 141 dz. VIII w ilości 530 zł. w gotówce albo w książeczkach tut. kasy oszczędności albo też w obligacyach długu Państwa, w obligacyach indemnizacyjnych lub listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego wedle kursu w dniu złożenia w rubryce „płacą“ w dzienniku „Czas“ notowanego z kuponem bieżącym jednakowoż nie wyżej nad wartość nominalną. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane na zabezpieczenie dopełnienia warunków licytaczi i do depozytu sądowego złożone, wadya reszty licytantów zaraz po ukończeniu aktu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby na wyznaczonych trzech terminach licytecyjnych nikt ceny żądanej nie ofiarował, natedy wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyi termin na 29 kwietnia 1880 godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli hipotecznych i współwłaścicieli się wzywa pod rygorem, że niestawający za przystępujących do wniosków większości uważani będą, poczem termin czwarty wyznaczonym zostanie, na którym realności nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akty oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej, w dniu licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzeć można.

Kraków 24 października 1879.

(481 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7418. C. k. sąd powiatowy w Jaśle odbędzie w gmachu sądowym w dniach 10 marca, 14 kwietnia i 14 maja 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaż połowy realności Michała Krajewskiego wykazem hipotecznym gminy Gorajowic Nr. 28 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Wydziału krajowego w kwocie 10929 zł.

W pierwszych dwóch terminach za cenę i wyżej, na 3 także niżej takowej.

Wadyum 9 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze do przejrzenia.

Jasło dnia 12 grudnia 1879.

(579 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7568. Celem ściągnięcia należytości c. k. uprz. galicyjskiego banku akcyjnego hipotecznego we Lwowie, w kwocie 28 złr. 35 ct., 28 złr. 35 ct., 28 złr. 35 ct., 199 złr. 99 ct. w. a. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Lisku w dniu 10 marca 1880 o 10tej godzinie rano licytacya realności pod l. 261 w Lisku położonej, do nieobjętej masy spadkowej Leiby Fünfera należącej.

Realność sprzedaną będzie także poniżej przyjętej wartości 2042 złr. 50 ct.

Zakład 102 złr. 13 ct.

Inne warunki w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko dnia 30 grudnia 1879.

(544 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5366. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w dniu 9 marca, w dniu 13 kwietnia i w dniu 11 maja 1880 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. 22 w Czernichowie położonej Michała Czaczanowskiego własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia a) sumy 27 złr 60 ct. w. a. z 6 proc. odsetkami od 15 września 1875 i kwoty 28 ct. w. a.

b) sumy 27 złr. 60 ct. w. a. z 6 proc. odsetkami od 15 marca 1876 i kwoty 28 ct. w. a.

c) 27 złr. 60 ct. w. a. z 6 proc. odsetkami od 15 września 1876 i kwoty 20 ct. w. a.

d) sumy 555 złr. 6 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od 15 marca 1877.

e) kosztów sądowych w ilości 37 złr. 30 ct. i 18 złr. 20 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300 złr. zaś wadyum 130 złr.

Gdyby realność wspomniona w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 18 maja 1880 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

O tem uwiadamia się strony sporne, c. k. prokuratoryę skarbu, następnie c. k. urząd podatkowy w Rudkach, wreszcie wszystkich tych, którzyby po dniu 21 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby tak uchwała niniejsza jak i inne uchwały w tej sprawie wydać się mające wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez kuratora, którego w osobie c. k. notaryusza w Rudkach p. Kazimierza Kurka równocześnie się ustanawia.

Rudki dnia 6 listopada 1879.

(660 1—3) **Edykt.**

L. 11273. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Henryka czyli Henryka Mikołaja dw. im Szolajskiego z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci jego, z osoby, miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że kuratorem dla niego adw. Dr. Wesołowski z zastępstwem przez adw. Dr. Warteresiewicza z przyczyny wytoczonego przeciw niemu przez Władysława Domaradzkiego pozwu o wykreślenie obowiązku uwolnienia od sekwestracyi politycznej 20 korcy pszenicy i oddania takowych, ze stanu biernego dobr Stanimirza i Dubiego ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie albo temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić albo innego zastępcę sobie obrać i o tem temu sądowi donieść.

Złoczów 20 grudnia 1879.

(618 1—3) **Edykt.**

L. 10360. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2304 zł. 21 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Henryka Góra z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego Dom. 506 pag. 441 haer. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 18 marca 1880 o godzinie 10 przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4000 zł.

Cena wywołania wynosi 8200 zł.

Wadyum wynosi 410 zł. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzyciel którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata Dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(557 3—3) L. 5732.

Edykt licytacyjny.

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż w sprawie egekucyjnej Jakóba Schatzkera przeciw masie ś. p. Józefa Bartłomowicza o 11 złr. i 125 złr. z pn. odbędzie się w dniach 23 lutego i 15 marca 1880 o 10 godzinie rano wyżej ceny szacunkowej lub po tej cenie zaś 12 kwietnia 1880 także niżej ceny szacunkowej zawsze o godzinie 10 rano przymusowa licytacya połowy realności pod l. 101 w Rawie ciała tabularnego nie stanowiącej do masy ś. p. Józefa Bartłomowicza należącej.

Cena szacunkowa i wywołania 370 zł.
Zakład 37 złr.

Bliższe warunki akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Rawa dnia 27 grudnia 1879.

(552 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12224. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że kuratela nad Józefem Byczkowskim na umyśle chorym pod 26 czerwca 1878 l. 6841 ustanowiona, niniejszem z mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6 grudnia 1879 l. 10574 zniesioną zostaje.

Brzeżany 30 grudnia 1879.

(543 3—3) **E d y k t.**

L. 3202. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce strum. podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Borucha Bindla w kwocie 20 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w dwóch terminach a to na dniu 23 lutego i dnia 22 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Lewka Pasieczko w Dobrotworze pod l. k. 289 położonej.

Warunki licytacyjne, protokół zastwniczego opisania i ocenienia mogą być w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego
Kamionka dnia 8 lipca 1879.

(345 3—3) **E d y k t.**

L. 17209. Samborski c. k. sąd obwodowy rozpisuje na rzecz uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia czterech rat po 1268 złr. 75 ct. w. a. i 34645 złr. 94 ct. w. a. z przynal. przymusową publiczną licytacyę części dóbr Balicze zarzeczne czyli podgórne część II w powiecie Żydaczowskim położonych ut. dom. 55 pag. 232 n. 24 haer. i dom 177 p 238 n. 31 haer. do masy spadkowej ś. p. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej należących na rzecz gal. banku hipotecznego we Lwowie na dzień 10 marca 1880 o godzinie 10tej rano w sądzie tutejszym, w którym to dniu te dobra za jakąkolwiekbądź cenę, i niżej ceny szacunkowej 141.810 złr. wynoszącej, sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 7090 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Sambor dnia 16 grudnia 1879.

(556 3—3) **Obwieszczenie.**

L 12996. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Schmula Chusida przeciw Iwanowi Tymczakowi pto 11 zł odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 42 w Pistyniu na 130 zł. ocenionej w terminach a to: 27 lutego, 31 marca, i 7 maja 1880, za cenę szacunkową lub wyżej. a w terminie ostatnim i niżej tejże ceny zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 13 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registrarurze.

Kossów 25 października 1879.

(8563 2—3) **E d y k t.**

L. 28300. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 Dz ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 stycznia 1880 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla następujących posiadłości tabularnych:

1. Dobrzany z kolonią
2. Dornfeld w okręgu c. k. sądu powiatowego Szczerzeckiego.
3. Werbiaż wyżny
4. „ niżny w okręgu c. k. sądu powiatowego m. d. Kołomyjskiego.
5. Hawłowice dolne w okręgu c. k. sądu powiatowego Jarosławskiego.
6. Zabłotce w okręgu c. k. sądu sądu powiatowego Niżankowieckiego.
7. Poraż w okręgu c. k. sądu powiatowego Liskiego.
8. Porzycze czyli
Porzecze zadworne w okręgu c. k. sądu powiatowego Komarzańskiego.
9. Morszyn w okręgu c. k. sądu powiatowego Stryjskiego.
10. Cucułowce w okręgu c. k. sądu powiatowego Mikołajowskiego.
11. Moszkowce w okręgu c. k. sądu powiatowego Wojniłowskiego.
12. Grabicz w okręgu c. k. sądu powiatowego Tyśmienickiego.
13. Czernelów morawieckl w okręgu c. k. sądu powiatowego miej. del. Tarnopolskiego.
14. Grabowiec i
15. Ładyczyn w okręgu c. k. sądu powiatowego Mikulinieckiego.
16. Iwaszkowce w okręgu c. k. sądu powiatowego Zbarażkiego.
17. Ułaszkowce w okręgu c. k. sądu powiatowego Czortkowskiego.
18 Zaiesie w okręgu c. k. sądu powiatowego Czortkowskiego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Dobrzany z kolonią Dornfeld podlegających c. k. sądowi powiatowemu Szczerzeckiemu.
2. Werbiąż wyżny
3. „ niżny podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. d. Kołomyjskiemu.
4. Hawłowice dolne podlegających c. k. sądowi powiatowemu Jarosławskiemu.
5. Zabłotce podlegających c. k. sądowi powiatowemu Niżankowieckiemu.
6. Poraż podlegających c. k. sądowi powiatowemu Liskiemu.
7. Porzecze zadwórne z miejscowością Grunt podlegających c. k. sądowi powiatowemu Komarzańskiemu.
8. Dołobów podlegających c. k. sądowi powiatowemu Rudeńsklemu.
9. Morszyn podlegających c. k. sądowi powiatowemu Stryjskiemn.
10. Cucułowce podlegających c. k. sądowi powiatowemu Mikołajowskiemu.
11. Moszkowce podlegających c. k. sądowi powiatowemu Wojniłowskiemu.
12. Grabicz podlegających c. k. sądowi powiatowemu Tyśmienickiemu.
13. Czerniełów morawiecki podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. d. Tarnopolskiemu.
14. Grabowiec
15. Ładyczyn podlegających c. k. sądowi powiatowemu Mikulinieckiemu.
16. Iwaszkowce podlegającycq c. k. sądowi powiatowemu Zbrazkiemu.
17. Ułaszkowce i
18 Zalesie podlegających c. k. sądowi powiatowemu Czortkowskiemu.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I do 1, 2 wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie pod I 3, 4 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I 5, 6, 7 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I, 8, 9, 10, 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 12 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 13, 14, 15, 16, 17, 18 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowo prawa czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgę gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I 1, 2, do c. k. sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie, pod I 3, 4 do c. k, sądu obwodowego w Kołomyi, pod I, 5, 6, 7 do ces. kr. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 8, 9. 10, 11 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 12 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 13, 14, 15, 16, 17, 18 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia1 stycznia 1881 gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga ustępuje lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Przy tej sposobności niniejszem się odwołuje rozpisany pod dniem 21 października 1879 l. 23021 edykt pierwszy, ile się tyczy posiadłości mniejszych w gminie katastralnej Dołobów, jakoby w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku położonej.

Lwów dnia 18 listopada 1879

Doniesienia prywatne.

L 25. (585 3—3)

Ogłoszenie.

Wydział kasy oszczędności miasta **Tarnopola** uchwałą na posiedzeniu z dnia 24 stycznia 1880 odbytem powziętą, postanowił od **1 lutego 1880** zniżyć stopę procentową dla wkładek z 6% na 5%, nie naruszając stopy procentowej 6% dla wkładek przed 1 lutym 1880 włożonych.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Dyrekcya kasy oszczędności.
Tarnopol d. 27 stycznia 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera